Cena egz. 20 groszy. | Nakład 34000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 82. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 kwietnia 1927 r. | Rok XXI.

Zagadnienia pomorskie.

VI.

Drożyzna. — Jej przyczyny. — Niesprawiedliwe dodatkowe obciążenia. — Czego domagają się urzędnicy na Pomorzu?

Pomorze o wyjątkowej i niekorzystnej strukturze terytorjalnej, ma z wszystkich innych województw Polski do spełniania **nadzwyczajne zadanie i szczególne posłannictwo państwowe** — przy odrębnych zupełnie i niefortunnych warunkach gospodarczych.

Z wąskiego przesmyku terytorjalnego Pomorza, ze wszech niemal stron przylegającego do granic Polski, „przesiąka" żywność już to nielegalnie „przez zieloną granicę" do Pomeranji i Prus Wsch., już to legalnie na teren W. M. Gdańska. Obca waluta (marka niemiecka i gulden gdański) o prawie pódwójnej wartości powoduje ten masowy wywóz żywności z Pomorza. Handlarze, skupujący po wioskach nabiał, drób itd., **handlarze zbierający masowo i pojedyńczo towary przywiezione na targ naszych miast, ogołacają teren pomorski z żywności, sami zarabiając do 100%, a śrubując ceny na miejscu i stwarzając nadzwyczajną drożyznę.**

Jeżeli do tego dodamy mocne zasilenie miejscowości nadmorskich podczas sezonu wycieczkowcami i kuracjuszami, to zrozumiemy, że wszystkie te czynniki złączone (bliskość granic, „dziura" gdańska, przemycanie i wywóz żywności, wysoka waluta w sąsiedztwie, ruch letniskowy) spowodowały, że **ceny na Pomorzu, szczególnie w północnej części przewyższają znacznie parytet cen w innych dzielnicach Polski.**

Cierpią skutkiem tego **przedewszystkiem urzędnicy,** których uposażenie, unormowane ogólno-polską ustawą uposażeniową z dn. 9. X. 1923 r., w niczem się nie różni od płacy urzędników innych województw. **Dochody więc urzędników na Pomorzu są te same, co w całej Polsce, a wydatki o wiele większe!**

Gorzej, bo urzędnicy b. dzielnicy pruskiej są obciążeni osobnemi ciężarami. Wspomnę tu tylko, że Pomorskie Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Sędziów i Prokuratorów oraz „Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa" robiły zabiegi i starania u rządu (dotąd bezskutecznie) w sprawie:

1) zrównania dodatku mieszkaniowego dla tutejszej dzielnicy z takiemi dodatkami w innych dzielnicach Polski,

2) zrównania tutejszych urzędników pod względem obowiązku podatkowego z urzędnikami całego państwa.

Urzędnicy więc b. dzielnicy pruskiej i oficerowie otrzymują znacznie mniejszy dodatek mieszkaniowy w stosunku do innych dzielnic, a nadomiar opłacają (stosownie do postanowień art. 42. ustawy o podatku dochodowym) prócz państwowego podatku dochodowego dodatek na rzecz związków komunalnych **w wysokości 3% poborów!**

Jest to przepis **wyjątkowy** dla b. dzielnicy pruskiej, który pracownicy państwowi uważają za **bardzo krzywdzący,** jako obciążający ich pobory właśnie tu, gdzie artykuły żywności są znacznie droższe aniżeli w innych dzielnicach państwa.

Zatarg między Pekinem a Moskwą.

Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych.

Z ambasady sowieckiej wypłoszono chińskich spiskowców, którzy przygotowywali zamach stanu.

Bolszewicy ściągają liczne wojska nad granicą Mandżurji.

Pekin, 7. 4. (Pat.) Reuter dowiaduje się, że w następstwie rewizji, dokonanej w jednym z budynków, zajętych przez ambasadę sowiecką minister spraw zagranicznych rządu pekińskiego przygotował protest, jaki prześle sowieckiemu charge d'affaires przeciwko udzieleniu przez ambasadę sowiecką schronienia spiskowcom i przeciwko czynionym przez nią próbom podkopywania powagi prawowitego rządu. Sowiecki attache wojskowy spalił podobno dokumenty, ujawniające istnienie rozgałęzionego spisku. **Uważane jest za rzecz prawdopodobną że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych między Pekinem a Moskwą.**

Tokio, 7. 4. (Pat.) „United Press" donosi: W miarodojnych kołach japońskich słychać, iż w ministerstwie wojny uważają sytuację po rewizji na terytorjum sowieckiem w Pekinie za nadzwyczaj poważną. W niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, że marszałek Czang-Tso-Lin krokiem tym zamierzał **zmusić Rosję do zgromadzenia wojsk nad granicą Mandżurji.** Doniesienia z granicy mandżurskiej podają, że istotnie do Czyty i Chabarowska zostały ściągnięte **znaczne oddziały piechoty i kawalerji rosyjskiej.** Znajduje się tam także wojsko przybyłe z Rosji europejskiej.

Londyn, 7. 4. (Pat.) Z Pekinu donoszą, że Japonja nie zgodzi się na objęcie ochrony cudzoziemców w Pekinie i w Tien-Tsinie. Z tego powodu zamierza rząd angielski wysłać do tych miejscowości brygadę wojska. Twierdzą że **Czang-Tso-Lin zamierza niezwłocznie wydalić przedstawiciela sowietów z Pekinu.**

Londyn, 7. 4. (Pat.) Według doniesień z Pekinu, potwierdza się wiadomość, że rewizji poddaną została nie właściwa ambasada sowiecka, lecz budynek, w którym znajduje się m. i. mieszkanie sowieckiego attache wojskowego oraz zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Aby dostać się do biur kolei wschodnio-chińskiej musiały władze chińskie prosić o pozwolenie przejścia przez dzielnicę cudzoziemską. Korpus dyplomatyczny zgodził się na tę prośbę. Rewizja i aresztowania trwają nadal. **Naogół aresztowano dotychczas 32 Rosjan i 75 Chińczyków, a m. i. przywódcę stronnictwa komunistycznego północnych Chin. W czasie rewizji wybuchł pożar, wzniecony celem spalenia kompromitujących dokumentów.** Czang-Tso-Lin oświadczył, że obecnie zostało usunięte niebezpieczeństwo, grożące utrzymaniu spokoju w Pekinie.

Agencja Reutera komunikuje, iż udzielone Chińczykom przez korpus dyplomatyczny w Pekinie upoważnienie do przeprowadzenia rewizji w ambasadzie sowieckiej polegało na udzieleniu władzom chińskim pozwolenia na to, aby policjanci i żołnierze przebyli drogę, leżącą w obrębie dzielnicy, gdzie znajdują się poselstwa o przestrzeni 200 jardów do budynków, w których znajduje się część biur ambasady sowieckiej. Upoważnienie do przeprowadzenia rewizji i aresztowań w obrębie dzielnicy, gdzie znajdują się poselstwa z wyłączeniem lokali samych poselstw było zwyczajem ogólnym i stanowi rzecz naturalną.

Polepszenie się stanu zdrowia króla rumuńskiego.

Bukareszt, 7. 4. (PAT) Według ostatniego oświadczenia lekarzy, król przebył dobrze wczorajszy dzień. Objawy choroby złagodnały. Stwierdzić należy znaczną poprawę stanu zdrowia.

Bukareszt, 7. 4. (PAT) Dziś ogłoszono następujący biuletyn o stanie zdrowia króla Ferdynanda: Temperatura 36,4, puls 86, oddech 22. Król udzielił dziś audjencji premjerowi Averescu.

Trucizna propagandowa dookoła Rumunji.

Wymysły plotkarskie wrogiej Rumunom propagandy.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że agencje prasowe stają się łatwo narzędziem propagandy politycznej, która w celach poniżenia jakiegoś państwa puszcza najgłupsze plotki w świat. Do tego rodzaju wiadomości zaliczamy poniższe. — Redakcja.

Bukareszt, 8. 4. (AW) Kursują tu w dalszym ciągu alarmujące pogłoski o sytuacji w otoczeniu monarchy. Ostatnio utrzymuje się pogłoska, że ciężka choroba spowodowana jest systematycznem **truciem (?) króla Ferdynanda.** Pewne polepszenie się w stanie zdrowia, które nastąpiło w ciągu wczorajszego popołudnia i nocy, **nie oznacza bynajmniej zwrotu w rozwoju choroby.**

Dlaczego np. oficer, przeniesiony do b. dzielnicy pruskiej z innych dzielnic, ma być osobno ukarany przez dodatkowe potrącanie 3% ze swych poborów na rzecz komuny oraz przez zmniejszony dodatek mieszkaniowy?! Obciążanie urzędników państwowych i oficerów w b. dzielnicy pruskiej, a więc **w jednej** dzielnicy państwa, sprzeciwia się zasadzie słuszności i sprawiedliwości oraz równomierności podatkowej **i powinno być zniesione!**

Jeżeli spojrzymy poza miedzę graniczną, porównując uposażenie urzędników polskich z uposażeniem pracowników w Niemczech i W.M. Gdańsku, stwierdzimy wielką różnicę na naszą niekorzyść. Przytoczę tylko jeden przykład: nauczyciel szkół powszechnych na terenie W. M. Gdańska otrzymuje uposażenia miesięcznie do 800 guld. i więcej, kierownik szkoły do 1020 gld.! Ferje i czas wywczasów spędzają ci urzędnicy ze swemi rodzinami na Pomorzu — w Kartuzach, Wejherowie itd. — gdzie jest życie tańsze niż w Gdańsku z powodu różnic walutowych, spotykają się ze swymi b. współpracownikami, urzędnikami polskimi, demoralizując ich przez ciągłe wytykanie różnicy w uposażeniu i emeryturze, oraz **wzbudzając i pogłębiając zniechęcenie i niezadowolenie.**

Wprawdzie już w ubiegłym roku rząd polski pomyślał o dodatku sezonowym dla urzędników pewnej części Pomorza, zrobił to jednak niezręcznie i niesprawiedliwie. Dodatek ten mianowicie płaciły tylko niektóre ministerstwa, mając fundusz dyspozycyjny. To **nierównomierne traktowanie urzędników poszczególnych resortów musiało wywołać rozgoryczenie w dykasterjach urzędników, przy dodatku sezonowym nieuwzględnionych i pominiętych.**

Wobec faktycznego stanu rzeczy na Pomorzu (wywóz żywności i drożyzna!), wobec szczególnego znaczenia Pomorza dla Polski, wobec trudnego i odpowiedzialnego zadania urzędników, **domagamy się sprawiedliwości,** domagamy się dla urzędników na Pomorzu umożliwienia i ułatwienia przez rząd spełniania ich państwowego zadania i posłannictwa; a mianowicie:

1) **przez usunięcie dodatkowych ciężarów dzielnicowych** (podatek komunalny i dodatek mieszkaniowy!),

2) **przez przyznanie dodatku sezonowego dla urzędników wszystkich resortów i dykasteryj,**

3) **przez przyznanie** w związku z projektowaną zmianą uposażenia **dodatku kresowego dla urzędników, mieszkających w 14-kilometrowym pasie nadgranicznym!**

Nie pchaj się do Obozu Wielkiej Polski!

Warszawa, 8. 4. Na ostatnim zjeździe wojewodów również poruszona była m. i. **sprawa udziału urzędników państwowych w życiu politycznem, a zwłaszcza nauczycieli szkół średnich.** Wojewodowie Wschodniej Małopolski zaznaczyli, że ci urzędnicy są głównymi prowodyrami ruchu skupiającego się około Obozu Wielkiej Polski. Udział urzędników państwowych, a zwłaszcza nauczycieli w walkach partyjnych oczywiście jest **rzeczą niepożądaną i niewskazaną.** Jak się dowiadujemy, w związku z tem **ma zostać zawieszony w urzędowaniu zastępca kuratora okręgu lwowskiego, p. dr. Janelli.**

Belgja i Holandja.

(Od własnego korespondenta paryskiego.)

Paryż, w kwietniu.

Od wieków istnieje w Europie **„sprawa" ujść trzech wielkich rzek zachodnio-europejskich, — Skaldy, Mozy i Renu,** które wpadają do morza Północnego na przestrzeni kilkudziesięciu zaledwie kilometrów. — Skalda i Moza przepływają przez terytorjum belgijskie, ale ujścia obu tych rzek należą do Holandji. Belgja, jak wiadomo, oderwała się od Holandji w roku 1830 drogą rewolucji. — Ponieważ Anglja widziała w niepodległość Belgji zwycięstwo Francji, ponieważ w Anglji pamiętano słówko Napoleona o tem, że „Antwerpja — to pistolet w serce Anglji wymierzony", — przeto w roku 1839, w Londynie, narzucono Belgji, — wbrew Francji, traktat, odbierający jej ujście Skaldy i oddający Holandji część Limburga belgijskiego z Maastriechtem. Pierwsze postanowienie uzależniało rozwój Antwerpji od polityki holenderskiej, a drugie odgradzało od Antwerpji niemiecki „hinterland", na czem mógł wygrać tylko Rotterdam, leżący w ujściu Renu. Pozatem traktat z roku 1839 ustanawiał wieczystą neutralność Belgji.

W roku 1914, Niemcy, jeden z gwarantów, podarły ów „świstek papieru". Traktat Wersalski zniósł neutralność Belgji. Ale jeden z gwarantów, Holandja, Traktatu Wersalskiego nie podpisał. Pozatem Belgja miała wiele innych spraw do załatwienia ze swym północnym sąsiadem.

Nacjonaliści belgijscy, zorganizowani w Komitecie Polityki Narodowej, zażądali zwrotu Limburga holenderskiego z jednej strony, a Flandrji zelandzkiej z drugiej strony. Rozwiązałoby to oczywiście sprawę tranzytu i pozwoliłoby Antwerpji swobodnie się rozwijać, ale — ponieważ Holandja nie zamierzała tych terytorjów oddać dobrowolnie, a mocarstwa poleciły Belgji w roku 1919, porozumieć się bezpośrednio ze swym sąsiadem — należałoby chyba uciec się do wojny... Ani w Brukseli, ani w Hadze nikt o tem nie myślał na serjo.

Zaczęto rokować. Rokowania trwały pięć lat. Dnia 3 kwietnia 1925 r. pp. Paul Hymans i van Karnebeck ministrowie spraw zagranicznych Belgji i Holandji, podpisali traktat, który miał na celu rozluźnienie więzów, krępujących port w Antwerpji. Między innemi, rząd holenderski zobowiązywał się wykopać kanał z Antwerpji do Moerdijck (w ujściu Mozy, na terytorjum holenderskiem), któryby odciążył zgęszczony bardzo ruch w ujściu Skaldy. Pozatem Holandja uznawała zniesienie neutralności Belgji i zezwalała na to, aby okręty wojenne zawijały do Antwerpji.

Kupcy roterdamscy, oraz protestanci holenderscy, nienawidzący katolickiej Belgji, sprzymierzyli się zaraz przeciwko temu traktatowi. Pomimo to Izba Posłów ratyfikowała go 13 listopada 1926 roku 50 głosami przeciw 49. Atoli Senat holenderski odrzucił traktat 24 marca 33 głosami przeciw 17. P. van Karnebeck podał się zaraz do dymisji. Zarówno w Brukseli, jak i w Paryżu przypuszczają, że wpływy angielskie nie są obce takiemu obrotowi sprawy.

Jak widzimy, nie chodzi tu tylko o konkurencję dwóch wielkich portów: Antwerpji i Rotterdamu. Holendrzy nie mogą zapomnieć Belgom że są „buntownikami" i że z bronią w ręku zerwali węzły, łączące ich z Domem Orańskim. Więcej: współczesna **Belgja,** w mniejszym oczywiście niż za czasów Traktatu Westfalskiego (1648) stopniu, jest nadal terenem **dyplomatycznej rywalizacji francusko-angielskiej,** przyczem Holandja jest tylko figurą w ręku brytyjskiego gracza.

Kazimierz Smogorzewski.

Dlaczego zrezygnował dyr. Steczkowski?

Bo niechciał być wmięszany w ciemną aferę budowy 4 okrętów dla rządu polskiego.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Charakterystyczną wiadomość podaje „Głos Prawdy":

„Pismo oświadcza, że do wicepremjera zgłosił się poseł włoski Mayoni z zapytaniem, co znaczy zachowanie się jednego z dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, Nowotnego, który zamówił u niego jakoby za zgodą Ministerstwa Skarbu i Handlu dla Stabilimato-Technico budowę 4 okrętów, a gdy poseł poczynił już w Rzymie odpowiednie w tym kierunku starania, ten sam Nowotny przybył do niego ze skargą na zmianę stanowiska odnośnych i decydujących w tej kwestji ministerstw. Natychmiast poszło upomnienie do p. Steczkowskiego, który odpowiedział w ostry sposób i podał się do dymisji. Dymisja musi być przyjęta, jak twierdzi pismo, inaczej trzebaby było zwolnić 3 ministrów.

Będzie pożyczka czy nie będzie?

Warszawa, 8. 4. (AW) Po wyjeździe przedstawiciela finansistów amerykańskich p. Monneta do Paryża, który zabrał z Warszawy ostateczne propozycje ze strony Polski w sprawie pożyczki, odbyła się na Zamku konferencja ministrów pp. Bartla, Czechowicza i p. Młynarskiego, na której ustalono, że p. Młynarski uda się do Paryża jeszcze w dniu dzisiejszym, gdzie przeprowadzi rokowania z przedstawicielami finansistów amerykańskich, co do technicznych warunków tranzakcji pożyczkowej. Tutejsze koła finansowe spodziewają się podpisania układu pożyczkowego w przyszłym miesiącu.

Nowy niemiecki kodeks karny.

Rozszerzenie swobody sędziów.

Berlin, 7. 4. PAT. Rada państwa odbyła posiedzenie, na którem przyjęty został projekt ustawy, dotyczący nowego niemieckiego kodeksu karnego. Ważna inowacja ustawy jest rozszerzenie swobody sędziów odnośnie do wymiaru kary. Kara śmierci będzie utrzymana, jednakże przwidywane jest złagodzenie tej kary w poszczególnych wypadkach. Kwestja ułaskawienia zostanie uregulowana ustawowo. Wymiar kary za zbrodnię zdrady stanu zasadniczo nie będzie zmieniony.

Przedstawiciel rządu pruskiego postawił wniosek o uzupełnienie ustawy karnej postanowieniami ustawy o ochronie republiki. W czasie dyskusji nad wnioskiem minister sprawiedliwości Rzeszy oświadczył, iż gabinet dotychczas jedynie formalnie rozważał wniosek rządu pruskiego w sprawie ustawy o ochronie republiki. Wobec olbrzymiej doniosłości politycznej tego wniosku nie można było w tak krótkim przeciągu czasu sprawy definitywnie załatwić. Projekt ustawy o ochronie republiki będzie w najbliższym czasie złożony radzie państwa. O treści jego minister obecnie nie może nic bliższego powiedzieć. Ze stanowiska teoretycznego możliwie jest przedłużenie całej obecnie obowiązującej ustawy, albo tylko częściowe jej przedłużenie. Albo wreszcie połączenie pewnych postanowień ustawy z nowym kodeksem karnym. Odnośny projekt rząd Rzeszy zamierza złożyć Reichstagowi jeszcze przed ferjami letniemi.

Zjazd prasy i Rady Naczelnej Ch. D.

Dnia 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli prasy Ch. D., zaś dnia 27 bm. zbiera się Rada Naczelna tegoż stronnictwa.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Były poseł w Moskwie p. Kętrzyński mianowany został posłem w Hadze.

* * *

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) General Sosnkowski odrzucił stanowczo przyjęcie stanowiska dyplomatycznego lub politycznego, pragnie natomiast pozostać w wojsku. W tych dniach oczekują przyjazdu generała do Warszawy.

* * *

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Znakomity poeta rosyjski Balmont, tłomacz Słowackiego, przybywa tu na zaproszenie polskiego Penklubu. Balmont wygłosi po polsku odczyt o Kasprowiczu, a następnie uda się do Zakopanego.

* * *

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Klub radnych PPS złożył na wczorajszem posiedzeniu deklarację, domagającą się rozwiązania rady miejskiej i rozpisania wyborów w czasie ustawą przepisanym.

Eksplozja w hucie Katarzyny.

Przyczyną granat wrzucony do pieca.

Sosnowiec, 8. 4. (AW.) Wczoraj wydarzyła się tu w hucie Katarzyna, wielka katastrofa. Robotnicy zajęci wrzucaniem do pieca martenowskiego zwojów starego drutu, przywiezionego z Kresów Wschodnich, wrzucili do pieca ucepiony do zwoju granat, którego nie zauważyli. Nastąpiła straszna eksplozja, jeden z robotników zabity został na miejscu, 12 jest rannych, w tem 6 ciężko. Dochodzenie stwierdziło, że prawdopodobnie nie zachodzi tu zamach komunistyczny tylko nieostrożność robotników.

Parlament niemiecki szuka zbliżenia do sejmu polskiego.

Warszawa, 8. 4. (AW). Wczoraj odbyła się w gmachu sejmowem, z inicjatywy posła Thugutta konferencja prywatna kilkunastu posłów i senatorów. Obradowano nad propozycją parlamentarzystów niemieckich w sprawie nawiązania bliższych stosunków pomiędzy parlamentem Rzeszy a naszemi Izbami, przez stworzenie wspólnej organizacji.

Na miejsce Lukaschka — dr. von Housen.

Bytom, 7. 4 PAT. „Katolik Polski" donosi, że na miejsce dr. Lukaschka upatrzony jest na członka komisji mieszanej G. Śląska dr. v. Housen, generalny dyrektor dóbr Hohenlohego w Tworogu. Dziennik podkreśla, że dr. Housen jest wzorowym i sprawiedliwym urzędnikiem. W środę 6 bm. odbył on w urzędzie spraw zagr. w Berlinie rozmowę w sprawach, związanych z jego nominacją na członka komisji mieszanej.

Zlikwidowanie strajku w Bankowej Hucie.

Dąbrowa Górnicza, 7. 4. PAT. Z powodu zatargu pomiędzy zarządem Huty Bankowej a robotnikami na tle wydalenia z pracy trzech robotników, wybuchł tu dziś w hucie strajk, który objął około 2.000 robotników. Do strajku przyłączyli się również robotnicy huty Gampera.

Dąbrowa Górnicza, 7. 4. PAT. W związku ze strajkiem w Hucie Bankowej odbyła się dziś wieczorem, konferencja inspektora pracy z przedstawicielami zarządu huty, na której zarząd zgodził się przyjąć wydalonych robotników z tem, że zatrudni ich w innych działach. Wobec tego robotnicy uchwalili przystąpić do pracy już od dzisiejszej nocnej zmiany.

O spław polskiego drzewa na Niemnie.

Kowno. (AW.) Premjer Waldemaras oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd litewski definitywnie udzielił pozwolenia na spław określonego kontygentu drzewa przez Niemen z okręgu wileńskiego i grodzieńskiego do Kłajpedy, jednej z firm angielskich. **Firma ta ma przystąpić do spławu drzewa w najbliższym czasie.**

Międzynarodowe Targi w Poznaniu od 1—8 maja 1927 roku.

Zmiany w ustawie o handlu w niedzielę.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Od kilku dni odbywa się konferencja międzyministerjalna, w której biorą udział przedstawiciele ministerstw: przemysłu i handlu, pracy, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych. Omawiana jest na tej konferencji sprawa nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym. Jak słychać, rząd skłonny jest przeprowadzić zmiany w tym kierunku, aby handel dopuszczony był w niedzielę od 8—10 rano i od 12—3 popołudniu.

Koszta protestu wekslowego zostaną zniżone.

Warszawa, 7. 4. PAT. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczpospolitej o należytościach za sporządzanie protestów i przesłało go na radę ministrów. Główną zasadą projektu jest ujednostajnienie wysokości opłat, pobieranych za dokonywanie protestów. Na obszarze b. zaboru pruskiego projektowane opłaty będą znacznie niższe niż opłaty dotychczas obowiązujące. Projekt zawiera m. in. również postanowienia o djetach i zwrocie kosztów w razie sporządzania protestów poza siedzibą organu sporządzającego protest, i o opłatach w razie uiszczenia należności po uczynieniu wezwania, lecz przed sporządzeniem protestu.

Fabryki zapałczane przechodzą w posiadanie Państw. Monopolu Zapałczanego.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, regulujące sposób objęcia fabryk zapałczanych w posiadanie Państwowego Monopolu Zapałczanego. Wykupione zostaną w myśl tego rozporządzenia w najbliższym czasie następujące fabryki zapałek: 1) „Płomyk" w Warszawie, 2) „Błonie" w Błoniu, 3) „Mszczonów" w Mszczonowie, 4) „B-cia Stabrowscy" w Poznaniu, 5) „Silesja" w Czechowicach 6) „Progres-Wulkan" w Pińsku, 7) Polskie Tow. przemysłu zapałczanego w Częstochowie, 8) „Watra" w Stryju, 9) **„Promień" w Bydgoszczy,** 10) „Marjos" w Grodnie.

Wykup powyższych fabryk odbędzie się kolejno przez spółkę akcyjną do eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Warszawie, oraz przez specjalną komisję, w skład której wchodzą komisarz rządowy oraz przedstawiciele izby skarbowej.

Spisek przeciw Primo de Riverze w Hiszpanji.

Madryt, 8. 4. (AW.) Donoszą tu z Barcelony, iż wykryty został nowy spisek oficerski skierowany przeciwko rządowi Primo de Rivery. Aresztowano w związku z tem kilkunastu oficerów artylerji.

Ćwiczenia oficerów rezerwy

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło powołanie na ćwiczenia w roku bieżącym:

1. Oficerów rezerwy w korpusach osobowych piechoty (razem z czołgami), kawalerji, artylerji, lotnictwa, łączności, inżynierji i saperów, oraz w korpusie osobowym sanitarnym z następujących roczników: a) urodzonych w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896, 1894, którzy w latach ubiegłych z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnego ćwiczenia wojskowego, b) urodzonych w latach 1902, 1898, 1893 i 1892 roczniki dotąd niepowoływane.

2. Podchorążych rezerwy tych samych korpusów osobowych, którzy zostali przeniesieni do rezerwy w roku 1925, a ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w latach 1924/25.

Wszyscy oficerowie, podlegający w myśl powyższego odbyciu ćwiczeń w roku bieżącym, którzy dotychczas nie meldowali się u komendantów PKU, na terenie których zamieszkują winni niezwłocznie podać do tych PKU swoje adresy osobiście lub piśmiennie.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy będą przeprowadzone w okresie od dnia 25 kwietnia do 30 września 1927 r.

Ścisłe terminy powołania oficerów rezerwy poszczególnych roczników i rodzajów broni będą podane w obwieszczeniach, których rozplakatowanie nastąpi w najbliższym czasie.

Z Algieru do Kapstadu (Capetown).

13.000 km. pieszo przez Afrykę.

Śmiała podróż dwóch młodych Polaków.

(Korespondencja własna dla „Dziennika Bydgoskiego“).

II.

Prawda o legji cudzoziemskiej. — Jej przeszłość, boje i straty. — Dzisiejszy jej obraz. — Wśród legjonistów Polaków.

Saida, w grudniu 1926 r.

Dużo i różnie się dziś mówi o legji cudzoziemskiej; krążą o niej fantastyczne wersje, tworzy się chaos wyobraźni, z których niejasny wynosimy obraz. Literatura obcych krajów bogata jest w opowiadania o niej; prasa różnych kierunków i odcieni rozpisywała się szeroko na ten temat, ostrzegając swoich współziomków od wstępowania do legji cudzoziemskiej. My, Polacy, jak dotychczas, mało zwracaliśmy uwagi na tak palącą sprawę, pochłaniającą rok w rok coraz to więcej **ofiar z naszej, tak drogiej młodzieży.**

Marszruta naszej podróży prowadzi nas przez miasto Saida, gdzie stacjonuje jeden z baonów legji. Tu się zatrzymujemy, by naocznie przekonać się i zasięgnąć należytych informacji.

Poniższy opis rzuci nieco światła na właściwy jej charakter i zadanie.

W roku 1830, kiedy po zajęciu Algieru przez Francję, rewolucja lipcowa powołała na tron Ludwika Filipa I, znalazł się on w obliczu wielkiego zagadnienia: skąd wziąć potrzebne wojska na wyprawę do Afryki Północnej, bez narażenia własnego kraju na nowy przelew krwi. W tym celu utworzono początkowo kompanje karne, a następnie, dekretem z dnia 9 marca 1831 r., powołano do życia legję cudzoziemską — która pod żadnym warunkiem nie mogła być użytą na ziemi francuskiej.

Była to chwila odpowiednia. — Rok 1830 był rokiem rewolucyjnym dla całej niemal Europy. Belgja ruszyła przeciw Holandji. Hiszpanja powstała przeciw Ferdynandowi VII. Neapol zwrócił się przeciw własnemu królowi, a Polska w powstaniu listopadowem widziała wschodzącą jutrzenkę wolności. Z chwilą jednak, kiedy ruchy te zostały stłumione, do Francji poczęły napływać masy uchodźców politycznych. Przez jakiś czas udzielano im pomocy, a gdy ta ustała, począł się ciężki okres dla bezdomnych emigrantów. Chwilę tę wykorzystał król francuski, wydając dekret, powołujący do życia legję cudzoziemską. W przeciągu krótkiego czasu, sześć tysięcy banitów ruchu wolnościowego znalazło przytułek w jej szeregach, które podzielono na siedem batalionów. — Pierwsze trzy niemieckie, czwarty hiszpański, piąty włoski, szósty holenderski i **siódmy polski.**

Pierwszym dowódcą legji był pułkownik Stoffel, mąż energiczny i waleczny, który będąc dobrym organizatorem wpoił w podległych mu żołnierzy potężnego ducha. Mówi o tem następujące prawdziwe zdarzenie. Kiedy w roku 1833 — legja istniała wówczas dwa lata — pewien turysta w Algierze zwrócił się do żołnierza, którego mundur był mu nieznany, z zapytaniem o przynależność pułku, odpowiedział mu tenże wściekły: „Panie, jest tylko jeden Bóg, jedno słońce i jedna tylko legja!“. Huknąwszy to zawrócił, pozostawiając przerażonego jegomościa.

Historja legji cudzoziemskiej jest równocześnie francuską historją kolonjalną XIX stulecia. Przez dłuższy czas staczała legja bohaterskie i zwycięskie walki, aż przyszedł dla niej dzień bardzo krwawy. Dn. 26 lipca 1835 roku zadał jej Abd el Kader straszny cios, od którego **najwięcej ucierpiały bataljony włoski i polski.** W jakiś czas potem legję wysłano w służbę królowej hiszpańskiej Marji Krystyny, by walczyła przeciw jej współzawodnikowi do korony hiszpańskiej Don Karlosowi. Walki te zakończyły się dla legji tragicznie. Z chwilą bowiem, kiedy stronnictwo Marji Krystyny odniosło ostateczne zwycięstwo, legja zmalała z czterech tysięcy na czterysta głów.

Tu kończy się historja pierwszej legji cudzoziemskiej, stworzonej tylko na czas przejściowy. Z powodu jednak ciągłego napływu cudzoziemców do Francji, rząd, widząc w nich ciężar dla państwa, stworzył w roku 1837 nową legję, liczącą początkowo tylko jeden bataljon, który w roku 1840 powiększył się do dwóch pułków.

I druga legja miała bogatą przeszłość. Rok 1839 datuje zdobycie Constantyny. W dziesięć lat później wzięto po krwawych walkach silny punkt oparcia Arabów Zaa Techa. W Meksyku, w słynnej bitwie pod Camaron, rozegranej w roku 1863 z jednej kompanji, liczącej 62 chłopów polegli wszyscy trzej oficerowie i 41 ludzi. Indochiny, Chiny, Madagaskar i Maroko pokrywają kurhany legjonistów.

Dzisiejsza legja, składająca się z 5 pułków — cztery pułki piechoty i 1 kawalerji — jest siłą pomocniczą francuskich wojsk kolonjalnych. — **Bataljony odrębnych narodowości zniesiono;** cała legja tworzy korpus, bez żadnych znamion jakichkolwiek narodowości. Pierwszy pułk piechoty załoguje w Algierji, z którego jeden bataljon przebywa w Indochinach. — Ostatnie trzy pułki stoją w Maroko, detaszując bataljony do Tonkinu i Syrji. Pułk kawalerji ma swój garnizon w Tunisie. Ogólna siła dzisiejszej legji wynosi przeszło 30 tysięcy ludzi. Zdanie Napoleona, że wartość bojową wojska ocenia się w miarę poniesionych strat, wciela legję w szereg najlepszych jednostek bojowych.

A teraz rzućmy okiem na **charakter legji cudzoziemskiej,** by poznać ją z punktu widzenia człowieka. — Po dzień dzisiejszy legja jest zawsze jeszcze **punktem oparcia dla ludzi wykolejonych.** Bezdomni, nie mają-

Zlikwidowanie bojówki ukraińskiej

Lwów, 7. 4. (AW.) W związku z aresztowaniem mordercy kuratora Sobińskiego, Atamańczuka dokonano we Lwowie szeregu aresztowań wśród członków konspiracyjnej „wojskowej organizacji ukraińskiej“, której centrala znajduje się w Berlinie, gdzie wychodzi organ konspiracyjny „Surma“. Pismo to przyznało niedawno, że zamachu na śp. Sobińskiego dokonali członkowie tej organizacji. Liczne aresztowania zlikwidowały temsamem wytężoną i już niemal półjawną działalność wspomnianej organizacji po wsiach Wschodniej Małopolski.

Ponura tragedja w pociągu.

Tajemnica dramatu, który się rozegrał onegdaj w pociągu pośpiesznym Kraków—Warszawa, wyjaśniła się dzisiaj. Do policji zgłosiła się niejaka Adamska, która wiedziona instynktem udała się do Częstochowy i żądała okazania sobie zwłok dwojga młodych samobójców. W młodej dziewczynie poznała swoją 17-letnią córkę Janinę. Okazuje się, że popełniła ona samobójstwo wraz z 20-letnim Jalowieckim, subjektem sklepowym z Warszawy, w związku z odmową rodziców, którzy nie chcieli się zgodzić na ich ślub.

Stefan Zembrzuski. (41

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy)

Oczy Ludwika płonęły już blaskiem szału.

— Milcz! To nieprawda!

— Jak to, nieprawda... Już my dobrze wiemy. My z konieczności zajęliśmy się tą sprawą, tu chodzi o nasze bezpieczeństwo... Ten ukochany Mańki jest agentem policyjnym...

Ludwik zaczął ciężko oddychać i gwałtownie biegać po pokoju.

— I cóż wy na to?

— No, cóż my możemy zrobić tu? Nic! Tu my nie jesteśmy na własnych śmieciach. A zresztą Mania ma wielkie zasługi wobec partji, więc uważamy za najlepsze wyjście — niezwłocznie wysłać ją zagranicę. — Jedźcie choćby jutro, na paszportach macie już wizy do Francji i do Włoch.

— Dobrze, dziękuję ci...

— Pieniądze mogę ci nawet zaraz doręczyć, radzę tylko oddaj je Maryni, bo ty jesteś nerwowy i z łatwością możesz je w drodze zgubić.

To powiedziawszy, Szwarcmann wyjął z kieszeni paczkę banknotów i książeczkę paszportową.

— Musisz tylko dać mi pokwitowanie, wiesz, jak u nas kontrola jest skrupulatna — powiedział.

Ludwik w milczeniu napisał żądane pokwitowanie, na twarzy jego odbiło się rozradowanie.

— Tak, więc jedziemy jutro, koniecznie jutro...

— Nie zapomnij, że pociąg odchodzi po drugiej, więc przygotuj się do odjazdu z rana i uprzedź Manię. Pilnuj ją tylko, bo kobietki to chytre stworzenia!...

Cień niezadowolenia znów padł na twarz Ludwika. Widząc to Szwarcmann pospieszył go uspokoić.

— No, no, wiem, żeś ty dzielny człowiek. A spisz się jutro dobrze... A, jak już będziesz zagranicą, podreperuj swe zdrowie, bo ono jeszcze będzie potrzebne partji. — No, bądź zdrów...

Ludwik wyciągnął do niego na pożegnanie rękę. — Przed odejściem Szwarcmann zatrzymał się koło drzwi na chwilę i powiedział:

— Ach, byłbym zapomniał. Mam dla ciebie pożegnalny prezent od warszawskich towarzyszów. — To rzekłszy, podał mu piękny kaukaski sztylet w srebrnej oprawie.

— Cenny zabytek — dodał. Noś zawsze przy sobie, w drodze się przyda, bo kto wie, co się stać może.

Uszczęśliwiony tem ziszczeniem się jego marzeń Ludwik pobiegł zaraz na Wspólną, aby umówić się co do jutrzejszej podróży, dzwonił gwałtownie, lecz nikt mu nie otworzył. — Kilka razy w ciągu tego dnia wracał tam jeszcze, dobijał się do drzwi — lecz bezskutecznie. Zdenerwowany w najwyższym stopniu położył się późno w nocy do łóżka, lecz o śnie mowy być nie mogło, dopiero silna dawka trionalu pozwaliła mu usnąć. Obudził się nazajutrz dość późno, — według zwyczaju zażył kokainy w nieco większej ilości, czuł bowiem obawę przed tą stanowczą rozmową.

Tymczasem Marynia powróciwszy poprzedniego dnia późno do domu, — zaczęła zbierać te drobiazgi, które jako drogie sercu pamiątki, chciałaby zabrać ze sobą, nie zapomniała oczywiście o pamiętniku.

Gdy tylko rozwidniło się, zaczęła z niepokojem oczekiwać Witczaka, spodziewała się bowiem przyjścia jego o wczesnej godzinie, taki mu wczoraj alarmujący list wysłała.

Niestety, mijały kwadranse i godziny, nie przychodził nikt. Dopiero koło dziesiątej dał się słyszeć dzwonek. Z uczuciem radości i ulgi pobiegła otworzyć — lecz na progu zobaczyła zamiast z taką niecierpliwością oczekiwanego Witczaka — Ludwika.

Aż oniemiała z przerażenia, a taki zawód odmalował się na jej twarzy, że zauważył to przybyły.

— Cóż to, nie witasz się ze mną? — mówił zdławionym ze wzruszenia głosem. — Czemu jesteś taka zdziwiona? Musiałaś oczekiwać kogo innego?!

— Ale gdzież tam?!... Kogo bym mogła oczekiwać? — wyjąkała wreszcie.

— A może mnie puścisz dalej, bo przecież tu w przedpokoju trudno rozmawiać.

— Proszę, bardzo proszę, chodź kochanie, dalej.

— Jak to ty się teraz wyuczyłaś ładnie mówić... Kochanie! Do mnie nigdy tak nie mówiłaś — wołał Ludwik, a oczy jego nabierały coraz bardziej dziwnego wyglądu.

— Ludwiku, co ci jest? Uspokój się... Może ci dać na uspokojenie.

— Ja wiem, że ty byś mi dała na uspokojenie takie, że uspokoiłbym się na wieki... Tego tylko pragniesz, aby zażywać szczęścia ze swoim gachem. — Ale, niestety, ja żyję, i przychodzę upomnieć się o swoje prawa! —, wołał gwałtownie.

— Dobrze, dobrze, wszystko będzie dobrze, tylko się nie unoś bez potrzeby, bo to ci szkodzi...

— Nie unoś! Łatwo tobie powiedzieć, ale mnie wytrzymać już trudno... Zwodzisz mnie ciągle, a tymczasem na stronie prowadzisz jakieś romanse! Ludzie ze mnie się śmieją! — Ale dosyć tego! Dosyć tej partji, tych niebezpieczeństw, wyjeżdżamy! Pieniądze i paszport mam, — jedziemy dziś!... Zaraz... Przygotuj się, pociąg odchodzi po drugiej.

Marynia wiedziała, że wszelki opór na nic by tu się nie przydał, wyprowadziłby tylko ostatecznie z równowagi zdenerwowanego chorego.

— Dobrze, dobrze, mój Ludwiku, — mówiła łagodnie. — Pojadę z tobą chętnie i to nawet dziś, jeżeli przygotuję się do drogi.

— Niema żadnych warunków — jechać musisz! — zawołał gwałtownie.

Marynia spostrzegła, że dalsza rozmowa z nim nie ma celu, powiększa tylko jego zdenerwowanie. — Całe jego zachowanie było takie, że coraz większa obawa zaczęła przejmować biedną dziewczynę. Zdawała sobie sprawę z tego, że tu w czterech ścianach mieszkania jest zdana na jego łaskę i niełaskę. Postanowiła więc wyjść z nim na ulicę i tam jakoś pozbyć się go.

A jakże ty pojedziesz bez rzeczy? — zapytała go.

— Ja już spakowałem swoją walizkę i oddałem ją do przechowalni na dworcu.

—No dobrze, ja przecież tak jechać nie mogę, muszę sobie jeszcze coś niecoś kupić na drogę... Pójdę teraz do miasta, a o dwunastej zejdziemy się tu u mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cy ojczyzny, przestępcy prawa społecznego, wszyscy znajdują schronienie w legji, bo chwila przyjęcia kryje wszelki cień przeszłości. Każde podane nazwisko, każdy zawód uważa się za prawdziwy. Jedyna potrzebna formalność, to orzeczenie lekarskie. Uzyskawszy korzystne, każdy legjonista zdobywa sobie prawa obywatelskie i nikt nie żąda od niego legitymowania się z przeszłości. Ta łatwość dostępu wyjaśnia nam fakt, że niema elementu, któregoby się nie znalazło pomiędzy legjonstami; począwszy od temperamentu ekscentrycznego, a skończywszy na pospolitym zbrodniarzu.

Mimo tego wszystkiego nie każdy legjonista zasługuje na potępienie. Są między nimi ludzie bardzo uczciwi i spokojni, którzy może padli ofiarą złego losu. Jedni, z powodu błędnych informacji o stosunkach w legji poszli, by zapewnić sobie przyszłość; inni zaś, i to przeważnie niepełnoletnia młodzież, w celu zaspokojenia swej bujnej fantazji.

Traktują ich w legji narówni z różnymi wyrzutkami społeczeństwa. Cierpią biedacy strasznie, bo w legji jest tylko jedno prawo znane: ślepa i bezwzględna dyscyplina. —

Oto jak przedstawia się życie legjonisty. Zobowiązuje się on na pięcioletnią służbę. Jako wynagrodzenie otrzymuje 500 fr., z których połowę odbiera przy wstąpieniu, resztę zaś po czteromiesięcznej instrukcji. Dzienna służba trwa osiem godzin. Rano od 6 do 10, popołudniu od 1 do 5 godziny. Żołd przez pierwsze 18 miesięcy wynosi 25 centimów dziennie (7 groszy) przez resztę 3 i pół roku 75 c., czyli 20 groszy. Kary są bardzo surowe. Przewinienia drobne karze się aresztem do 60 dni. Za pobicie swego przełożonego staje legjonista przed sądem wojennym. — Jeżeli pobitym był podoficer otrzymuje 1—3 lat, a jeżeli oficer do 5 lat przedłużenia służby. Za pobicie ostrem narzędziem wysyła się winnego do ciężkich robót, które trwają do 10 lat i nieraz dłużej, bez zaliczenia czasu służby.

Mimo tak surowych kar, przestępstwa są na porządku dziennym, bo nie każda jednostka przyswaja sobie odrazu tak ciężkie warunki życia. Zmiana klimatu i odżywiania się wpływa ujemnie na organizm; duch, odczuwający ciężkie jarzmo, poczyna się buntować i następują niedozwolone wystąpienia, pociągające za sobą złe następstwa. **Jak źle jest w legji cudzoziemskiej,** wskazuje nam wielki **procent dezerterów.** — Nie każdemu jednak przynosi to wymarzoną wolność. Nie chwyci go policja, to wyłowi go największy jego wróg Arab, któremu władze wypłacają 50 franków od osoby. I to przestępstwo karane jest surowo. Jeżeli zdezerterował po instrukcji — przedłuża mu się służbę o 5 lat, a gdy dezerter wstąpi w szeregi nieprzyjacielskie — co zdarza się bardzo często, czeka go po pojmaniu kara śmierci. Są tacy, którzy po dwakroć, ba, po trzykroć próbowali ucieczki. — Służba przedłuża się stale tak, że niejeden niema widoków dokończyć jej w swojem życiu. Skończy się legjoniście pięcioletni czas służby, to dostaje bilet wolnej jazdy do Francji i na tem kończy się jego karjera. Nie powrócą się pięć lat najlepszej młodości, straconej marnie, nie wiedząc dla kogo i poco.

Wszelkie narodowości są w legji zastąpione. Niestety i Polacy **w nader wielkiej liczbie zapełniają jej szeregi.** W myśl Traktatu Wersalskiego jest Francja upoważnioną także **Niemców angażować do legji,** którzy po dzień dzisiejszy **stanowią największy procent jej kadr.** Jak nam opowiadano, i tu nie zapomnieli być **butni, a urągania na Polskę nie mają końca.** Właściwe oblicze swe pokazali podczas majowych wypadków, — przepowiadając zbliżenie się chwili porachunków z Polską i prowokując z całą bezczelnością, możliwą tylko u Niemców, bliski jej upadek. Opinja **przełożonych o Polakach jest bardzo dobrą;** wytrwały i waleczny to żołnierz — mówiono nam — najlepiej się prowadzi i procentowo najmniej jest karany.

Krótkie chwile, spędzone wśród naszych rodaków legjonistów pozostaną nam na zawsze w pamięci. — Pytali się chciwie o wszystko. Niejeden z nich, który dawniej **obrażał swą Ojczyznę,** bądź w kraju, bądź na emigarcji, dziś na słowo **„Polska" łzami się zalewa.** Każdy z nich, tak się uroczyście wyrażali, chce Polskę zobaczyć, dla niej żyć i umierać. — Przeważnie **młodzi to ludzie,** lecz o pooranych zmarszczkami czołach, pędzą tu marny żywot; zdrową ich krew wyciąga słońce i piaski. — Współczujemy z nimi — ich skargi i przekleństwa odbijają się głuchem echem — złożony podpis na zobowiązaniu do pięcioletniej służby nie może być cofniętym. Jak wielką musi być cierpliwość tych biedaków... Serca polskie biją w nich żywo, bo choć bezradni i bezsilni, to jednak zdala od macierzy myślami **ostrzegają swych rodaków od wstępowania do legji cudzoziemskiej.** — Czv mamy już stowarzyszenie w Polsce, któreby w tym kierunku działało? Niejedna matka, lub młoda żona, byłaby szczęśliwszą i spokojniejszą. A kraj nasz nie potrzebowałbv tych sił?

Smutne.

Setki mogił polskich pokrywają góry i stepy Maroka. Ginęli, nie wiedząc, że walczyli za obce sprawy i śpią snem wiecznym zdala od Ojczyzny.

Chwile, spędzone w koszarach, — wśród legjonistów Polaków, mijają szybko, — głos trąbki woła ich do służby — żegnamy ich. Następują silne uściski dłoni, padają ostatnie pozdrowienia i przygnębieni na duszy opuszczamy ten „żywy cmentarz 20 stulecia".

— — — — — — — — — —

Francuska liga obrony praw człowieka lubi się zajmować „białym terorem" w Polsce; tu, miast działać — milczy.

Stanisław Paszkiewicz.
Jan Dyrda.

Przyszły międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich a reforma naszego szkolnictwa.

II.

Mniej uwagi poświęcono u nas kwestji, ujętej punktem 2. Wprawdzie dawały się słyszeć skargi na przeciążenie młodzieży zadaniami, żalono się na potrzebę zmiany planów nauki i programów, ale głębiej w istotę rzeczy nie wnikano. Stanisław Grabski wydał tylko dorywcze rozporządzenie, przesuwające pewne przedmioty z jednej klasy do drugiej, albo zmniejszające liczbę godzin, ale były to cięcia doraźne, bezplanowe, które sprawę raczej zagmotwały, podobnie jak stało się z jego osławioną maturą i ustawami sanacyjnemi dotyczącemi szkolnictwa. Tego ministra cechował wogóle wielki tupet i robota na kolanie, bez zharmonizowania zmian z całością programu. Obowiązuje np. zawsze jeszcze t. zw. matura Grabska, ale nie pomyślano dotychczas o dostosowaniu jej wymagań do postulatów choćby dwóch najwyższych klas gimnazjalnych.

Poruszono tę kwestję częściowo na ostatnim zjeździe dyrektorów szkół średnich w Warszawie, ale częściowo, raczej powierzchownie i nie powzięto żadnych konkretnych rezolucyj. A tymczasem coraz głośniejsze są skargi uniwersyt., że młodzież, kończąca szkoły średnie, nie jest dostatecznie przygotowana do studjów uniwersyteckich. Czy zaradzi temu projekt zniesienia egzaminów dojrzałości w gimnazjach, a zastąpienia ich egzaminami wstępnemi na uniwersytetach? Śmiem wątpić. Jest to raczej zabieg tymczasowy, a nie istotny. Obciąży to ogromnie uniwersytety, powiększy przypadkowość wyników egzaminacyjnych, a tem samem skrzywdzi niejednego ucznia, który może korzystniej mógłby pracować na uniwersytecie od innych. Przytem inny jest system nauki w gimnazjach, a inny w uniwersytetach. Jeśli egzaminy przeprowadzać będą profesorowie uniwersytetu, to nie zawsze oceny będą rzeczywiście trafne. Jeśli stworzy się osobne komisje egzaminacyjne, wtedy będziemy mieli obecne egzaminy dojrzałości w innem wydaniu, połączone z większą ilością formalności i z więcej ubocznemi, a nie rzeczowemi, trudnościami. Nie małą bowiem rolę przy dzisiejszym systemie egzaminacyjnym odgrywa znajomość młodzieży przez szereg lat, co zmniejsza znacznie przypadkowość oceny.

Ten przykład dowodnie świadczy, jak konieczną jest rzeczą wszechstronne badanie całokształtu sprawy. Zapowiada to właśnie punkt 2 obrad w Bukareszcie: „Jak pogodzić w nauczaniu w szkole średniej dążenie do zapewnienia kultury umysłowej z ciągle wzrastającym zakresem wiedzy ludzkiej?" Samo ujęcie wskazuje wyraźnie na troskę, by z jednej strony wykształcenie umysłowe utrzymać na odpowiednim poziomie, a z drugiej uchronić młodzież przed nadmiernem obciążeniem pracą i wymaganiami. Przy rozważaniu tego problemu trzeba uwzględnić cały szereg momentów, jak: stosunku typów niższych szkół, do wyższych, czasu nauki, programów, planów i odpowiedniego rozłożenia materjału naukowego, metodyki nauczania, przygotowania naukowego i zawodowego nauczycieli, podręczników szkolnych, pomocy naukowych szkół męskich i żeńskich itp.

Żądania bankowców.

Na audjencji u ministra pracy delegacja bankowców domagała się poza 8-godzinnym dniem pracy rozciągnięcia inspekcji pracy na pracowników umysłowych, jak również zarządzenia inspekcji we wszystkich bankach, celem ukrócenia nadużyć wobec urzędników bankowych. Inspekcja taka powinna być przeprowadzona w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi itd., gdzie istnieją większe banki, względnie ich filje.

Z Rosji Sowieckiej.

Rozstrzelanie czynnych opozycjonistów.

Według nielegalnej ulotki z dnia 23 marca wydanej przez „leningracką opozycję", miało kolegjum G. U. P. zastosować wyższą miarę kary do dwóch byłych partyjników Zolotarewa i Czyżewa, obecnie opozycjonistów. Oskarżono ich o to, że należeli do bojowej organizacji opozycji i że 14 grudnia 1926 zorganizowali napad na feldjegera G. U. P., który zdążał pociągiem do Moskwy z ważnymi dokumentami. W czasie napadu feldjegier odniósł ciężkie rany. Obu oskarżonych sąd skazał na rozstrzelanie.

10 miljonów dolarów dla Borodina.

Dnia 26 marca br. w Moskwie na zebraniu sokolnickiej czynnej partji komunistycznej Masłow ogłosił rozporządzenie politycznego biura z dnia 8 lutego o wyasygnowanie 10 milj. dolarów dla przedstawiciela sowietów przy kantońskim rządzie, Borudinowi. Wiadomość ta wywołała wśród zebranych ogromne oburzenie i protest przeciw C. K. i odnośnym władzom, którzy wyrzucają ogromne pieniądze na niepotrzebne rzeczy, wobec półtora miljona bezrobotnych nie otrzymujących żadnej pomocy od rządu.

Protest robotników.

W Makiejewskim okręgu we wszystkich fabrykach i kopalniach miało miejsce półgodzinne wstrzymanie się od pracy robotników na znak protestu przeciw zesłaniu na Syberję 5 przywódców demonstracji bezrobotnych, skierowanej przeciw władzom sowieckim, którzy żądali od odpowiednich władz zorganizowania robót państwowych i pomocy materjalnej dla bezrobotnych. Na zebraniach i wiecach urządzonych w tym czasie robotnicy postanowili zebrać pewien fundusz dla rodzin zesłanych.

Historja człowieka, który chciał się zagłodzić.

Policja warszawska, patrolując w Milanówku, znalazła w stercie siana młodego człowieka w stanie nieprzytomnym. Przyprowadzony do przytomności, mężczyzna ów, nazwiskiem Asłanowicz, oświadczył, że jakieś dwie elegancko ubrane damy uśpiły go za pomocą nasyconego jakimś narkotykiem papierosa i tak pozostawiły w polu, gdzie przebył w stanie uśpienia około dwóch tygodni.

Po przywiezieniu do szpitala w Grodzisku, Asłanowicz zmienił zeznania i przyznał, że od dłuższego czasu między nim a żoną i rodziną istniały ciągłe nieporozumienia, które tak mu dokuczyły, że postanowił porzucić dom i wyjechał z Warszawy z zamiarem wstąpienia do klasztoru Paulinów w Częstochowie.

W drodze jednak wyczytał w gazecie ogłoszenie, że w pewnym majątku pod Wilnem wakuje posada leśnika. Przerwał więc podróż do Częstochowy i pojechał do Wilna, lecz tam przekonał się, że posada, na którą liczył, jest już zajęta.

Wyjechał więc z powrotem do Warszawy, a w mózgu jego powstała myśl odebrania sobie życia.

Sprzedał więc w Warszawie wszystko co miał, pozbył się legitymacji i papierów osobistych, pozbył się także pieniędzy i wyjechał do Milanówka z zamiarem popełnienia tam właśnie samobójstwa. Pa całonocnem błądzeniu w lesie udał się w pole i tam ułożywszy się w stercie siana, chciał zagłodzić się na śmierć.

W tym stanie przebył blisko 14 dni, a ta dobrowolna głodówka tak go wyczerpała, że znaleziono go w stanie nieprzytomnym.

Jeszcze o zbrodni w Wielkich Hajdukach.

Z Katowic donoszą: Morderca Małgosi Józef Soczewa o szczegółach mordu rozmawia spokojnie z cynizmem. Myśl dokonania mordu dla zaspokojenia swych sadystycznych pożądań powstała u niego dość dawno pod wpływem rozczytywania się w lekturze o zbrodniach homoseksualnych i sadyźmie. Podstępnie zwabił dziewczynkę przechodzącą ulicą do siebie i posłał ją po papierosy, za co wynagrodził ją drobną kwotą pieniężną, a ośmieloną cokolwiek prosił o pomoc przy przyniesieniu czegoś z piwnicy, w której po wciągnięciu jej przemocą rzucił wylęknioną na ziemię, a ponieważ dziecko stawiało straszliwy opór zaczął je dusić. Przy szamotaniu zdarł z dziewczynki całe ubranie, gdy dławienie nie pomagało i dziewczę ciągle jeszcze żyło, chwycił za nóż i kilkoma pchnięciami w głowę i szyję ofiarę uśmiercił, poczem nad trupem zaczął się znęcać w zwierzęcy sposób. Zwłoki przedstawiają okropny widok, na całem ciele pełno ran, zadrapnięć i krwi zmieszanej z pyłem węglowym — ślady rozpaczliwej walki.

Istnieją poszlaki, że morderca Soczewa ma na sumieniu więcej takich mordów, przyznał się dotąd do trzech zniewoleń małoletnich dziewcząt.

Kolano czy głowa.

Takie nie bardzo przyjemne z pytania można często usłyszeć, o ile chodzi o osoby, które swoje owłosienie zgubiły. Stąd pochodzą poszukiwania aby ten mało estetyczny wygląd usunąć. Starania te były bezskuteczne aż do wynalezienia środka na porost włosów **„Mia"** (wyrobu firmy Henryk Żak). Osoba, której nie wymarły zupełnie cebulki włosowe, w przeciągu krótkiego czasu włos swój odzyska. Środek **„Mia"** jest niezawodny, na co są już liczne dowody, działa nawet u starszych osób. Do nabycia w wszystkich handlach odnośnej branży. Zważać na firmę Henryk Żak, znak ochronny **„Mia".** (6457

Marjan Linde, brat ś. p. Huberta oraz Wilhelm Bau przed sądem.

Pierwszy dzień rozpraw.

Gdy wyrok w sprawie nadużyć w P. K. O. **nie jest jeszcze uprawomocniony** (jak wiadomo sąd apelacyjny nie doszukał się zbrodni przestępstwa) na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się druga sprawa. Marjan Linde i Wilhelm Bau stanęli przed sądem, obaj oskarżeni o to, że na początku października 1925., działając w porozumieniu podrobili dokument, stwierdzający w imieniu prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności ś. p. Huberta Lindego, iż Stanisławowi Pomerskiemu należy się od P. K. O. suma 80 000 zł, którą otrzymał dnia 2 kwietnia 1926 roku.

W sprawie tej powołano 25 świadków. Prokuratorja generalna zgłosiła powództwo cywilne, domagając się uznania, iż dokument w mowie będący z podpisem ś. p. Huberta Lindego jest sfałszowany i jako taki nie może pociągnąć za sobą żadnych zobowiązań ani skutków prawnych i szkodzić prawom P. K. O.

Oprócz tego zgłosił powództwo cywilne poszkodowany niej. Naftali Korntajer, który był cesjonarjuszem St. Pomerskiego i to w wysokości 80 tys. złotych.

Bardzo ważnym momentem w tej sprawie jest przedśmiertne zeznanie ś. p. Huberta Lindego, który kategorycznie odpierał przed sędzią śledczym, by kiedykolwiek podpisał dokument na 80 tys. zł, jako prezes Poczt. Kasy Oszczędności Pomerskiemu, którego wcale nie znał.

To też obrona stara się osłabić ten bardzo ważny szczegół i domaga się skreślenia zupełnie z listy zeznania ś. p. Huberta Lindego i nie odczytywania go. Zdaniem obrony dokument ten powstał nieopatrznie, wadliwie i bez zachowania przepisów proceduralnych.

Obrona jest pewna, że ś. p. Hubert Linde wydał ów dokument lecz nie Pomerskiemu, a szwagrowi jego Bau'owi.

Pomerski był jeno osobą podstawioną i narzędziem w rękach szwagra swego, który nie chciał figurować w transakcjach z Marjanem Linde.

Dla scharakteryzowania tego bądź co bądź zawiłego procesu należy odpowiedzieć na pytanie — jak powstała sprawa karna.

Oto szczegóły: 2 kwietnia 1926 r. notarjusz Puchalski na żądanie Korntajera jako cesjonarjusza Pomerskiego — wystosował do P. K. O. wezwanie o zapłatę 80 000 zł z tytułu zobowiązania, wydanego Pomerskiemu 2. 10. 1925 r. i podpisanego przez prezesa P. K. O. Huberta Lindego.

W odpowiedzi P. K. O. zaprzeczyło istnienie podobnego zobowiązania i sprawę przekazano prokuratorowi.

Bau, postawiony w stan oskarżenia, tłumaczył się, że oryginał pisma (brak go obecnie zupełnie) P. K. O. z 2. 10. 25 r. na imię Pomerskiego, on otrzymał z rąk... Marjana Lindego, który będąc w potrzebie pieniężnej, chciał pożyczyć na 6 miesięcy 80 tysięcy złotych z sumy, należnej od P. K. O. za dług hipoteczny, ciążący na jej nieruchomości, a nabytej przy jego udziale przez szwagra Pomerskiego do czasu załatwienia tej sprawy przez P. K. O.

Ponieważ transakcja z P. K. O. ostatecznie nie doszła do skutku, Marjan Linde, nie otrzymawszy pokrycia zażądał zwrotu wydanego pisma od im. P. K. O. i on, Bau, zwrócił mu go, a odpis pozostawił u Korntajera.

W pierwszym dniu obecnej rozprawy najważniejszem okazało się zeznanie św. Żelechowskiego i św. Lalewicza.

Św. Żelechowski, były wiceprezes P. K. O. kategorycznie zaprzeczył wystawienia omawianego zobowiązania przez b. prezesa P. K. O. H. Lindego dla Stan. Pomerskiego. Marjan Linde nigdy, zdaniem świadka, z kredytu P. K. O. nie korzystał. Widział świadek w rękach H. Lindego dwie podarte gwarancje: na 14 tysięcy szterlingów i na 20 000 dolarów, które były wykorzystane przez Marjana Lindego i następnie spłacone.

Św. Kaz. Lalewicz, b. sekretarz gen. i radca prawny P. K. O stwierdza, że owe gwarancje, które widział p. Żelechowski, nie były przeciągnięte przez księgi i żadnego śladu o nich niema. Stąd niejako wypływa wniosek, że i owa gwarancja na 80 000 zł, które są przedmiotem tej sprawy, również mogła być wydana na własną rękę przez ś. p. Huberta Lindego.

Św. Korntajer jako zainteresowany zeznał bez przysięgi, iż podpis na owym liście ś. p. Huberta Lindego nosił wszelkie cechy prawdziwości.

Na tem zakończono pierwszy dzień rozpraw.

Wiadomości z kraju.

Pięć nowych gmachów szkół powszechnych otrzyma stolica.

W dniu 1 lipca br. oddane będą do użytku pięć nowych gmachów szkół powszechnych w Warszawie. Budowę tych szkół rozpoczęto już w r. 1925.

Jest to zaledwie cząstka całości. Program budowy szkół przewiduje wzniesienie w przeciągu 5-ciu lat 29 nowych gmachów w Warszawie kosztem około 40 000 000 zł.

Wybuch bomby na cmentarzu.

W Mysłowicach niewyśledzony dotąd sprawca rzucił bombę na grób ś. p. ks. Beslera, byłego proboszcza mysłowickiego. Wybuch zniszczył grobowiec, nie naruszył atoli trumny.

Paczka dziennikarzy komunistycznych przymknięta.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Policja aresztowała wczoraj w Krakowie kilku dziennikarzy, uprawiających agitację komunistyczną, a mianowicie redaktora tygodnika „Głos Pracy“ Wojciecha Kanię, redaktora tygodnika „Robociarz“ Stefana Wielasa, oraz współpracowników powyższych tygodników Albina Rozencweiga, Różyckiego, administratora tych tygodników R. Gadomskiego i Władysława Jarosza, kierownika drukarni „Szkolnica“ w Krakowie, w której były drukowane te wydawnictwa.

Głosił prawdę i miał za to pójść do kryminału.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Były wywiadowca urzędu śledczego Juljan Żelazowski, przeciwko któremu wytoczono dochodzenia za kradzież znaków daktyloskopijnych, w wydziale rozpoznawczym i fotografji niebezpiecznych złoczyńców, oraz użytkowanie aktów urzędowych w druku, uciekł do Argentyny, wobec zbliżającego się terminu rozprawy. Żelazowski był jednym z głównych rewelatorów prasowych na temat nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym.

Na ministrów szubienica, na żydów nóż!

Z Piotrkowa donoszą: Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał niejakiego Stanisława Poniatowskiego, instruktora monarchistycznego na powiat piotrkowski, na 1 miesiąc więzienia za wywołaną burdę w autobusie i nazwanie prezydenta Rzeczypospolitej niedołęgą. W trakcie przewodu sądowego przyszło na jaw, iż Poniatowski w dniu krytycznym obiecywał wszystkich ministrów powywieszać, a wszystkich żydów wyrżnąć.

Podniesienie płac robotników zapałczanych.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Spółka akcyjna eksploatacji Monopolu Zapałczanego, uzyskała szereg oszczędności, dzięki reorganizacji aparatu administracyjnego. Po osiągnięciu tego sukcesu spółka podwyższyła płace robotnikom. Podwyżki te są dość znaczne i dochodzą dla kategorji najniższej do 20 procent.

Szpieg Pawłowski działał na dwa fronty.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę szpiega B. Pawłowskiego. W armji rosyjskiej był on oficerem - pilotem. Za czasów rewolucji odznaczył się okrucieństwem wobec skazanych. W krótkim czasie dosłużył się stopnia komisarza bolszewickiego.

Chcąc działać na „własną rękę“ przekradł się do Warszawy. Tu otrzymał posadę w Zw. Społ. Mleczarskich. Awanturnicza żyłka aferzysty pchnęła go do nadużyć. Pieniądze, które wpływały na konto firmy chował do kieszen. Gdy się sprawa wydała, nagle znikł dla firmy, natomiast stał się głośny wśród b. oficerów armji rosyjskiej, których udało mu się przekonać, że jego służba w policji politycznej mogłaby Rzplitej przynieść dużo korzyści. Jako funkcjonarjusz policji zwąchał się z komunistami i przystąpił do ich partji. Za cenę 1 000 dolarów dostarczył on komunistom tajne akta policji, jakoteż listy konfidentów policji.

Szpiega oddano pod sąd.

Sąd okręgowy jak już pisaliśmy nie znalazł w tej sprawie cech przestępstwa przewidzianego w art. 102 i 51 k. k. i skazał Pawłowskiego jedynie z art. 653 k. k. za wyjawienie rządowych rozporządzeń na jeden rok zwykłego więzienia.

Sąd apelacyjny jednak wydał wyrok którego mocą uchylił wyrok sądu okręgowego i skazał Pawłowskiego na pozbawienie praw i pięć lat ciężkiego więzienia.

Na wniosek prokuratora, sąd zarządził natychmiastowe zaaresztowanie Pawłowskiego, który dotąd pozostawał na wolności za kaucją 5 000 złotych.

Listy z podróży po Pomorzu.

Z Więcborka.

Węzeł kolejowy. — Oświetlenie dworca. — Jak tam z naszym Izraelem? — „Tutejsi!“. — „Giełda Strzelecka“. — Przeszłość i tradycje. Na półwyspie miejskim. — Dziwne formy protestantyzmu i sekciarstwa. — A katolicyzm? Nasze warsztaty pracy. — Najbardziej palące potrzeby — nakazy chwili.

Do Więcborka, jako znacznego węzła kolejowego, prowadzą tory kolejowe ze wszystkich czterech kierunków: z północy (Chojnice — Sępólno), z południa (Gniezno — Nakło), z zachodu (od granicy pruskiej od Dorotowa), a ze wschodu (z Terespola, Pruszcza - Bagienicy). Dzięki zastosowanemu systemowi koncentracji co do czasu pociągów mamy też dogodną komunikację kolejową z wszelkiemi ważnemi środowiskami miejskiemi. Dużo już zmieniło się na korzyść.

Dworzec nasz, oświetlany dotąd naftą, ma w najbliższej przyszłości otrzymać oświetlenie elektryczne z sąsiedniej centrali wyrzyskiej.

Ponieważ miasto jest oddzielone od dworca mokremi łąkami, torfowiskami i trzęsawiskami, idzie się do m. Więcborka dwiema okólnemi, okrążającemi moczary, drogami. Może przyjdzie czas, że miasto przy wzmożonej dochodowości i zamożności spróbuje usypać szeroką groblę poprzez łąki dla nowej ulicy, łączącej wprost dworzec z centrum miasta.

Więcbork, ongiś mocno zażydzony, pozbył się przeważnie „narodu wybranego“: z przeszło 30 rodzin żydowskich dzięki wielkiemu upływowi żydostwa do Niemiec, zmniejszyła się ich liczba na 3 rodziny, do których przybyły 4 nowe rodziny, na razem ca. 3.000 mieszkańców miasto.

Tubylcy, należący do Polonji miejscowej, to jedna wielka i silna masa, związana wszelkiemi możliwemi formami, sposobami i stopniami pokrewieństwa i powinowactwa od pokoleń całych w potężny węzeł gordyjski, mocno ściśnięty. Znajdujemy tam także rody, jak: Młodzików, Masiaków, Fojutów, Kabatów, Knichów, Fojucików, Brozeków itd.

Część tych rodów, biorąc swój początek jeszcze za starych czasów polskich, przetrwała wiekową niedolę, należąc we wszystkich swych generacjach do „Giełdy Strzeleckiej“, przekształconej później w „Bractwo Strzeleckie“, ufundowanej w 1730 r., a dekretem króla Augusta II. w 1732 r. potwierdzonej. Oryginał dekretu, dokumenty, insygnja i pamiątki, są w starannem przechowaniu u ks. dziekana Wilmowskiego. Giełda miała prawo polowania i łowienia, a król kurkowy mógł m. in. pobierać bezpłatnie z browaru piwo. Utrzymała się do dziś dnia tradycja uczestnictwa Bractwa w procesji Bożego Ciała.

Giełda zamieniła się przed dawnemi laty z miastem na grunta, odstępując las i łąki a wzięła w zamian 80-morgowy półwysep, do którego prowadzi z miasta wąski przesmyk między wodami rozległych jezior. Na półwyspie tym znajdują się prócz cmentarza katolickiego i ewangelickiego strzelnica i zabudowania restauracyjne, wszystko wśród wzorowo utrzymywanego lasu, własności teraźniejszego „Bractwa Strzeleckiego“, liczącego pod prezesurą p. Ignacego Pankanina 80 członków.

Język niemiecki rozbrzmiewa gęsto i często po ulicach i domach, co dowodzi, że Niemców jest u nas jeszcze znaczna liczba i że czują się u nas dobrze i są panami siebie.

Protestantyzm w najrozmaitszych przejawach kwitnie u nas. Jest w Więcborku obszerny kościół ewangelicki, gmach surowoczerwony z wysoką, czworoboczną, wysmukłą wieżą; nazywają go „Landeskirche“ pastora Wodaege. Djakonia zaś ma swoją własna kaplicę oraz 2 duchownych: kuratusa Mundta dla „sióstr“ (djakonisek), a kuratusa Lassahua dla „braciszków“ (djakonów).

Istnieją pozatem t. zw. „Arbeitsbrüder“, posiadający osobny kościół („Friedenskirche“) z kaznodzieją Weckem, łączącym dwie funkcje, jest bowiem dla swych owieczek duchownym i lekarzem („Prediger“, „Wunderdoktor“.).

Unikatem są t. zw. „Pfingsbrüder“, którą to sektę stworzył sobie miejscowy blacharz Queitsch (nie Quatsch!), urządziwszy w swem prywatnem mieszkaniu „kaplicę“ dla swych owieczek, których też jest zarazem pasterzem. Sekta ta w czasie Zielonych Świątek wyczekuje przy modłach, śpiewach i przemówieniach na zjawienie się Ducha Świętego i ukazanie się czerwonych języczków, jako znaków.

Życie katolików płynie spokojnie, jednem, szerokiem korytem. Niestrudzonemu, zasłużonemu proboszczowi, ks. dziekanowi Wilmowskiemu pomaga emeryt ks. Weilandt. Skromność, zrównoważenie, spokój, łagodność, to najgłówniejsze cechy życia katolickiego w Więcborku, jak też skromną jest bez wieży — fara i plebanja, przy rynku.

Na polu gospodarczem obie strony, Polacy i Niemcy, równoważą się. Mamy „Bank Ludowy“ z dyr. Zalewskim, filję „Powiatowej Kasy Oszczędności“, co chwila zmieniającą swego kierownika, i „Rolnika“, walczącego z trudnościami przy zabiegach prezesa rady nadzorczej ks. majora Markowskiego.

Po stronie niemieckiej widzimy „Vorschussverein“ i „Kasse gläubiger Landwirte“ oraz centralę handlową Holz & Miehlke.

Przemysł nasz stanowią 2 tartaki, czynne i dobrze prosperujące, jeden firmy Holz & Miehlke (Niemców), drugi Polaka Dobrowolskiego, który posiada pozatem jedną cegielnię. 2 młyny parowe, 1 garbarnia, motorowe stolarnie (4 wielkie i 6 mniejszych), to są nasze najważniejsze warsztaty pracy!

Co należałoby uczynić dla mieszkańców, dla miasta, dla umocnienia polskości na Kresach?

1) Zlikwidować „Johanniter - Krankenhaus“, przemieniając go na pierwotny „Szpital Powiatowy“.

2) Znieść bezwzględnie kuźnię germanizmu i hochburg protestantyzmu, Dom Djakonji (Diakonissen-Mutterhaus), co uzasadnimy w osobnym artykule.

3) Zaniechać raz na zawsze myśli i planu zniesienia istniejącego w Więcborku od dawien dawna sądu powiatowego.

4) Nie zezwalać przez inspektora szkolnego dzieciom niemieckim na opuszczanie klas niemieckich miejscowej szkoły ludowej i na przenoszenie się do klas przy „Diakonissen-Mutterhaus“.

5) Zwolnić nauczyciela Bahl'a, uczącego w jednej z dwóch klas niemieckich szkoły ludowej, który swem zachowaniem się i odnoszeniem się do dzieci, daje Niemcom pretekst do wycofywania swych dzieci ze szkoły miejskiej oraz do posyłania ich do Djakonisek.

6) Dla podniesienia miasta uruchomić przez Ministerstwo Kolei Żelaznych nową kolejową linję tranzytową, prowadzącą z Więcborka, Dorotowo do Złotowa. Jak dotąd polska linja kolejowa kończy się w Drotowie, 2 km. od granicy polsko-pruskiej! Reszta toru leży niezużyta! Czy jej dotąd jeszcze nie rozebrano i nie rozkradziono?

7) Poprowadzić przez stację Dorotowo graniczny ruch pasażerski. (Dotąd musimy, chcąc z Więcborka dostać się do swych krewnych i znajomych w Złotowskiem, jechać do Chojnic, a stamtąd koleją w kierunku Piły. Cóż to za ogromna droga okólna, długa i kosztowna). A trzeba wiedzieć, że po stronie niemieckiej zostało dużo zupełnie polskich wiosek, w samem Złotowskiem przeszło 5.000 Polaków!

A. N.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

TRZEMIĘTOWO. (Agitacja za Sokołem.) Ubiegłej niedzieli w wiosce naszej mieliśmy publiczne zgromadzenie „Sokoła“ celem pozyskania dla tutejszego gniazda nowych członków. Sekretarz gniazda bydgoskiej „Macierzy“ druh Grzegorek zaznajomił zebranych z historją Sokolstwa i jego zadaniami. Miejscowy nauczyciel p. Kaczmarek opowiedział co to jest gimnastyka szwedzka. Słuchaczy było 40.

MAKSYMILJANOWO. (Wyzbywają się ziemi). W Maksymiljanowie Polacy wyzbywają się ziemi i sprzedają je Niemcom. I tak niej. Gehrke, Niemiec wykupił ziemię już od trzech Polaków. Smutny to, bardzo smutny objaw.

ŻOŁĘDOWO. (Nie mają szczęścia). W Żołędowie, pow. bydgoski, zawiązał się „Strzelec“, do którego przystąpiło dziewięciu członków. Ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszli wszyscy dziewięciu; ale nie było kim rządzić, bo nikt więcej nie zgłosił się na członka. Po kilkudniowem urzędowaniu rozwiązali się.

JANÓWIEC. (Przykład najgorszej nędzy ludzkiej). W Janowcu na ul. Dworcowej obozuje pod gołem niebem rodzina inwalidy Walentego Wituckiego. Witucki zajmował w domu p. Andrzejewskiego na poddaszu mały pokoik i obecnie został na mocy wyroku eksmisyjnego wyrzucony na bruk. Nikt z właścicieli domów nie chce Wituckiego przyjąć, mimo że kilka mieszkań jest wolnych... Obozowisko na ulicy trwa więc dalej.

ROGOWO. (Echa wielkiej awantury z cyganami.) Jeden z cyganów pobitych w dniu 1. bm. w Rogowie, zmarł wskutek otrzymanej rany w głowę, w drodze ze Żnina do Cerkwicy, gdzie też został pochowany.

Cyganie odgrażają się strasznie, że zemszczą się kiedyś na obywatelach miasta i, znając mściwe i zawzięte usposobienie cyganów, należy się mieć na ostrożności.

Inowrocław.

Wystawa lotnicza w okolicy Inowrocławia. Wystawa lotnicza wyjeżdża dnia 9 bm. do Wierzchosławic, 10 bm. do Gniewkowa, 11 bm. do Suchatówki, 12 bm. do Jaksic przed południem, do Złotnik Kuj. po południu, 13 bm. do Mątew, 14 bm. do Kościelca, 15 bm. do Janikowa.

We wszystkich tych miejscowościach wystawa będzie miała postój na stacjach kolejowych. Wstępne wynosi: dla dzieci szkolnych 15 gr., dla członków L. O. P. P. 40 gr., dla nieczłonków 50 gr.

Na zebraniu miejsc. Kółka Rolniczego, które się odbyło ub. niedzieli, wygłosił lekarz powiatowy p. dr. Maliszewski wykład p. t. „Rozpoznawanie i zwalczanie chorób zakaźnych wśród bydła domowego“. Pozatem omawiano sprawę połączenia się kółek rolniczych z Wielkop. Tow. Rolniczem w Poznaniu oraz aktualną sprawę utworzenia spółdzielni mleczarskiej.

Kradzieże u komisarzy obwodowych. Policja przytrzymała i osadziła w więzieniu w ub. wtorek niej. W. Z. z Gniewkowa za to, że swojego czasu, będąc służącą u komisarza obwodowego Jasiaka w Inowrocławiu, skradła z mieszkania materjał na ubrania, garderobę i inne rzeczy. Z płaszcza letniego zdołała już przerobić sobie u jednej krawczyni w Inowrocławiu piękny kabacik wiosenny. O współudział w kradzieży jest również podejrzany chłopak, który również służył u komisarza. — Drugą kradzież popełniono u komisarza obwodowego p. Woźniaka w Dąbrowie Biskupiej. Skradziono mu również w czasie jego nieobecności rozmaite rzeczy domowe, garderobę oraz około 100 zł. Sprawców tej kradzieży dotychczas nie przychwycono.

Z Gniezna.

Gościnny występ Teatru Nowego z Poznania. W sobotę dnia 7 bm. zjeżdża do Gniezna Teatr Nowy z Poznania, który wystawi komedję Gevault'a p. t. „Złota Ciocia“. Przedstawienie odbędzie się w hotelu Europejskim. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w firmie I. B. Lange.

Na budowę stadjonu sportowego w Gnieźnie urządza klub sportowy „Wenus“ w niedzielę, dnia 10 bm. w sali hotelu Europejskiego, przedstawienie amatorskie p. t. „Pan Damazy“. Początek o godz. 7,30 wiecz.

Kradzieże. Do aresztu doprowadzono niej. Wacława Jarosińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który kupcowi Kargowi, zam. przy ul. Warszawskiej, ukradł 8 koszyków.

Na gościnne występy do Gniezna przybyła niej. Józefa Marciniakowa z Poznania, znana złodziejka sklepowa, którą po nieudanej próbie kradzieży w sklepie p. Sulickiej przy ul. Warszawskiej zamknięto w areszcie.

Szczegóły zbrodni w Marjampolu.

Mordercą ś. p. Antoniego Zastępowskiego — jego własny syn.

Późnym wieczorem, dnia 28 marca we wsi Marjampolu koło Fordonu rozległy się szrzały. Kule trafiły 44-letniego chałupnika Antoniego Zastępowskiego. Przybyły na miejsce wypadku dr. Buksakowski z Fordonu skonstatował śmierć Zastępowskiego. Podejrzenie padło, że zbrodni dopuścił się jakiś złodziej, który chciał skraść Zastępowskiemu ziemniaki.

Te podejrzenia potwierdziły zeznania żony zabitego Weroniki i jej syna Jana. Zeznali oni, że owej nocy zakradli się po kartofle złodzieje. Ś. p. Antoni wyszedł by ich odpędzić i wówczas został zastrzelony. Śledztwo było utrudnione, bo nocy owej padał ulewny deszcz, zacierając wszelkie ślady. Ustalono, że Zastępowscy już kilkakrotnie byli okradani, a 10 marca br. strzelano nawet do Zastępowskiego, który wyszedł na podwórze celem spłoszenia złodziei.

W dniu 31 marca wyjechał na miejsce zbrodni naczelnik urzędu śledczego Pisarzewski i był obecny przy sekcji zwłok. Okazało się, że Zastępowski padł od kul rewolwerowych; jedna kula ugodziła ofiarę w głowę z tyłu i utkwiła w mózgu, powodując natychmiastową śmierć; druga kula przebiła kość nosową. Strzał oddany był z prawej strony z bliska, co świadczyło opalenie twarzy.

Na podstawie sekcji zwłok, naczelnik Pisarzewski doszedł do wniosku, że nie może tu być mowy o przypadkowem zabójstwie, lecz o umyślnem pozbawieniu życia ś. p. Zastępowskiego.

Drogą poufnego wywiadu doszło do wiadomości władz śledczych, że żona zabitego Weronika Zastępowska, licząca lat 44, utrzymywała stosunki bliższe z 25-letnim Janem Łukowskim. Tenże Łukowski, jak stwierdzono, był jednocześnie przyjacielem Jana Zastępowskiego, syna zabitego.

Wszystkich troje pod zarzutem morderstwa aresztowano i osadzono w więzieniu policyjnem.

Po kilkudniowych badaniach Józef Łukowski zeznał, że morderstwa na osobie śp. Antoniego dokonał syn Jan Zastępowski. Ten skonfrontowany z Łukowskim przyznał się do zbrodni a jako powody podał, że ojciec trzymał go krótko i nie pozwolił się widywać z narzeczoną. Morderstwa tego dokonał z namowy Łukowskiego.

Zamordowany Zastępowski był człowiekiem bardzo pracowitym, spokojnym i uczciwym, w przeciwieństwie do swej żony Weroniki, która znaną była z lekkiego prowadzenia się i wprowadzania dysharmonji do rodziny. Istnieje też słuszne przypuszczenie, że wiedziała ono o dokonanem morderstwie, gdyż utrudniała śledztwo. Ojcobójca wskazał miejsce w lesie, gdzie ukrył rewolwer — narzędzie zbrodni.

Wyniki szczegółowego zbadania sprawców morderstwa wkrótce podamy.

POZNAŃ. (Kradzież dorożki nr. 74 wraz z koniem). W ub. wtorek kazał się zawieść jakiś osobnik dorożkarzowi Tomaszewskiemu ze Starego Rynku na Górczyn. Po pewnej chwili poprosił dorożkarza o pomoc w zniesieniu bagażów z trzeciego piętra. Okazało się jednak, że to był pretekst i że w międzyczasie osobnik ten wraz z dorożką i koniem ulotnił się. Ostrzega się przed kupnem konia: kasztana, wzrostu 1,65 m., z dużą gwiazdą na czole i o białej naturalnej pończosze na prawej nodze.

RAWICZ. (Chciał zabić własną żonę). W ub. sobotę wieczorem usiłował robotnik Stanisław Sobański zabić swoją żonę Franciszkę. Jako narzędzia zbrodniczego użył on noża, którym też zranił swą ofiarę trzykrotnie w głowę i raz pchnął w okolicę brzucha. Powodem tego strasznego czynu były ciągłę kłótnie małżeńskie. Nieszczęśliwą żonę odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego, męża zaś osadzono w areszcie, gdzie żałuje swej popędliwości. Stan nieszczęśliwej jest bardzo poważny.

GOSTYŃ. (Biuro pośrednictwa pracy). Województwo poznańskie udzieliło miejsc. Zw. Inwalidów Woj. pozwolenia na otwarcie społecznego biura pośrednictwa pracy na tutejszy powiat, dla członków jak i osób postronnych (rzemieślników, robotników, robotnic i służby domowej). Biuro mieści się przy ul. Leszczyńskiej 46.

Nowy Tomyśl.

Osobiste. W miejsce sędziego powiatowego p. Łukaszewskiego, który otworzył w Nowym Tomyślu kancelarję adwokacką i z dniem 1 bm. służbę sędziowską opuścił, przeniesiono w miejsce jego jako naczelnika sądu powiatowego p. sędziego Zbigniewa Jankowskiego z Gniezna

Z POMORZA.

SĘPÓLNO. (Z życia młodzieży). Termin zjazdu okręgowego Młodzieży Polskiej w Sępólnie ustalono na dzień 12 czerwca

WAŁDOWO, pow. Sępólno. (Działalność miejscowych towarzystw). Towarzystwo Powstańców i Wojaków, którego prezesem jest p. Senske, rozwija się pomyślnie. Zebrania odbywają się regularnie. W obchodach narodowych bierze towarzystwo zawsze b. żywy udział. Ostatnio urządzono z powodzeniem przedstawienie amatorskie.

Miejsc. Stow. Młodzieży Polskiej pracuje bardzo gorliwie nad szerzeniem oświaty i przygotowaniem wojskowem. W miejsce dotychczasowego patrona, ks. Grzeni, który przeniesiony został do Rozentalu, patronat objął ks. administrator Zygmanowski

Z Grudziądza.

Dyżury nocne aptek.

Od dnia 2 do 8 bm. włacznie apteka „pod Złotą Gwiazdą“, ul. Chełmińska 36, telefon 399 i „Apteka pod Koroną“, ul. Wybickiego nr. 29, tel. 137.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, 8 bm. „Żydówka“. Występ gościnny Gruszczyńskiego.

Sobota 9 bm. po poł. o 4-ej przedstawienie szkolne, wieczorem o 8-ej „Trędowata“, premjera.

Niedziela, 10 bm. Dwa przedstawienia, po poł. o 4-ej po cenach zniżonych i wieczór o 8-ej „Trędowata“ po raz drugi po cenach zwykłych.

Repertuar kin.

Kino „Orzeł“ wyświetla: Pat i Patachon oraz operetkę filmową „Hrabina bez paszportu“, razem 18 aktów.

Kino „Apollo“ wyświetla film p. t. „Miljon dolarów“, arcywesołą farsę p. t. „Detektyw w spódnicy“.

Zapomogi dla bezrobotnych. Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia podaje do wiadomości, że z dn. 1. bm. została wprowadzona doraźna akcja pomocy państwowej dla bezrobotnych robotników fizycznych, zamieszkałych na terenie m. Grudziądza przed 1 stycznia 1927 roku, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe. Rejestrację i przyjęcie wniosków przeprowadza Państwowy urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu, ul. Klasztorna 5, dokąd należy się zgłaszać w ciągu miesiąca kwietnia.

Zezrobocie w Grudziądzu. Ilość bezrobotnych na terenie Grudziądza zmniejszyła się ostatnio o blisko 500 osób. Stało się to pod wpływem wprowadzonych w okolicy robót rolnych.

Zmiana prezesa okręg. urzędu ziemskiego. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes okręgowego urzędu ziemskiego p. Ross, przeniesiony zostaje z dniem 11 bm. do Warszawy na wyższe stanowisko, w charakterze zastępcy dyrektora departamentu celnego. Stanowisko prezesa okręgowego urzędu ziemskiego obejmuje p. Wacław Dykier.

Nieudane samobójstwo. W ub. środę, o godzinie 13-ej, usiłował pozbawić się życia przy pomocy poderżnięcia gardła brzytwą niej. Murański Franciszek zamieszkały przy ul. Poniatowskiego nr. 7. Samobójstwu w porę przeszkodzili sąsiedzi, którzy sprowadzili policję. Przyczyną, dla której Muzański targnął się na życie, były nieporozumienia rodzinne.

Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy. Nadzwyczajne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 6-ej wieczór, w auli gimnazjum klasycznego. Porządek dzienny nast.: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zebrania; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) wykład okolicznościowy; 4) wybór nowego zarządu; 5) wolne głosy. Na powyższe walne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerzy zaprasza sie rodziców i sympatyków Towarzystwa

SKÓRCZ, pow. Starogard. (Z jarmarku.) W ub. wtorek odbył się tu jarmark. Spędzono stosunkowo dużo bydła, i koni, lecz z powodu braku kupujących, handel nie był ożywiony. Tak samo było z targiem kramnym. Handlarzy z towarami, szczególnie żydów z Łodzi, było dużo, jednakże interesów nie porobili.

Amatorzy cudzej własności. W pobliskim Grabowie skradli zodzieje gospodarzowi Strelauowi, z chlewa tucznika, wagi około 2 ctr., którego na miejscu zabili, i porozwieszawszy wnętrzności na płocie, z łupem się ulotnili. Gospodarz słysząc przedtem ujadanie psa, wyszedł i zamknął chlew na kłódkę, — a w chlewie byli złodzieje! Wobec tego byli dobrze zabezpieczeni i po skończonej pracy tylnemi drzwiami spokojnie sobie odeszli

Tczew.

Odznaczenie. P. burmistrz Wojczyński wręczył p. Wojtaszewskiemu, mistrzowi młynarskiemu z Subków, dyplom honorowy Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Jak Kuba Bogu... Władze polskie cofnęły ułatwienie formalności paszportowych dla pasażerów pociągów pospiesznych Gdańsk—Malbork, ze względu na trudności, stawiane podróżnym polskim przez władze W. Miasta.

Nie wolno sprzedawać wędliny na targu. Do tego rozporządzenia nie zastosowało się dwóch rzeźników zamiejscowych, wobec czego zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Świętokradztwo. W ub. wtorek w biały dzień rozbił jakiś, niewyśledzony dotąd, osobnik skarbonkę w kościele św. Józefa na Nowem Mieście i wykradł z niej wszystką gotówkę.

Wieczornica Ligi Katolickiej odbyła się w sali Domu Miejskiego. Publiczność niestety nie dopisała. Po krótkim referacie na temat prześladowania katolików w Meksyku odegrano dramat p. t. „Bóg nie umiera“ na tle knowań masońskich w Ekwadorze w r. 1875. W końcu wystawiony został żywy obraz.

Zawody Przygotowania Wojskowego odbędą się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3 po poł. na boisku przed szkołą morską.

Puck.

Konferencja nauczycielska. W ub. poniedziałek odbyła się pod przewodnictwem p. rektora Banacha konferencja nauczycielska. Lekcję wzorową na temat „Szczepienie drzew“ wygłosił kierownik szkoły w Połczynie p. Błażkowski. Referat p. t. „Muzeum szkolne“ wygłosił naucz. Małkowski ze Smolna. W dyskusji zabrał głos insp. szkolny Górny, który kilka serdecznych słów poświęcił niedawno zmarłemu wizytatorowi szkolnemu śp. Śliwińskiemu.

Utworzenie Koła Przyjaciół Harcerzy. Szczytna idea harcerska znajduje grunt podatny w mieście naszem: Od pięciu lat już istnieje przy tut. państw. szkole wydziałowej męska drużyna harcerska im gen. Józefa Hallera, która rokuje najlepsze nadzieje. W ub. tygodniu został wybrany nowy zarząd Koła P. H. Prezesem wybrano p. insp. szkolnego Górnego, sekretarzem i opiekunem p. naucz. Świerkosza, skarbnikiem rendanta kasy miejskiej p. Gierszewskiego, ławnikami rektora p. Deskowskiego i p. Miotka, Koło liczy obecnie 40 członków. Z dotychczasowej działalności koła zasługuje na specjalne podkreślenie fakt zakupienia dla harcerzy namiotu dla 25 osób, lasek harcerskich, przyrządów do gimnastyki i książek dla bibljoteki.

Historja pewnego mandatu karnego. Mniejwięcej 3 miesiące temu otrzymał p. B. Urban, ogrodnik z Pucka, od tut. urzędu policyjnego mandat karny na 5 zł grzywny, podpisany przez p. burmistrza Kamskiego za niemeldowanie się. Po uprawomocnieniu się tego mandatu karnego wysłał miejski urząd policyjny do p. U. swego egzekutora celem ściągnięcia grzywny, którą też p. U. zapłacił. Następnego dnia udał się p. U. do wyżej wspomnianego urzędu, by tam zameldować się policyjnie. Tu odpowiedziano mu, że jest już od 5 lat policyjnie zameldowany i że może pójść do domu.

Obecnie wnosi p. Urban przez jednego z obrońców prywatnych do tut. magistratu wniosek o zwrot wszelkich niesłusznie pobranych od niego jako niemeldowanego policyjnie podatków komunalnych i państwowych, których jako niemeldowany niepotrzebował płacić.

ZMARLI

Ś. p. **Piotr Mrozik** w Grudziądzu.

Ś. p. **Aleksander Bednarczyk** w Poznaniu.

Ś. p. **Walenty Ciesielski** w Jarocinie.

Ś. p. **Walerja z Ciesielskich Leisznerowa** w Dziećmierowie pod Kórnikiem.

Ś. p. **Marta Lippertówna w Toruniu.**

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W piątek dnia 8 bm. przedstawienie dla szkół i wojska. Odegraną będzie komedja „Grube ryby".

W sobotę, dnia 9 bm. operetka Falla p. t. „Rozwódka".

Przeniesienia. Rozkazem ministra spraw wojskowych przeniesieni zostali: por. B. Mikiewicz z szefostwa łączności D. O. K. VIII do 1 pułku łączności, kapitan E. Grosglik z 51 p. p. do 8 p. a. c. na stanowisko płatnika; por. Wł. Lewczak z 8 p. a. c. do 28 p. p. na stanowisko płatnika; kpt. A. Werner z 63 p. p. do oddziału wyszkolenia D. O. K. VIII na stanowisko referenta; kpt. S. Sierkuczewski z obozu szkolnego wojsk łączności do szefostwa łączności D. O. K. VIII na stanowisko referenta.

Zmiany na probostwach w Toruniu. Proboszcz parafji św. Jakóba i dziekan dekanatu toruńskiego ks. Pelka, z powodu choroby złożył urząd dziekana Na jego miejsce mianowany został przez ks. biskupa chełmińskiego dziekanem toruńskim proboszcz parafji N. P. Marji ks. Kozłowski.

Wikarjusz parafji N. P. Marji ks. Baumgart mianowany został kuratusem w Koszelewach pod Działdowem, zaś na jego miejsce przychodzi ks. Strzyszyk, administrator parafji Duży Gast koło Pelplina.

Egzamina nauczycielskie. W dniach najbliższych na skutek zarządzenia kuratorjum odbędzie się ostatni podobno egzamin dla nauczycielstwa czynnego a niekwalifikowanego. Jak się dowiadujemy, egzamina rozpoczynają się w przyszły poniedziałek.

Budowa nowych dróg w powiecie toruńskim. Od czasu przejęcia Pomorza sejmik powiatu wspomnianego poraz pierwszy wyasygnował poważniejszą kwotę na budowę nowych i naprawę uszkodzonych dróg, znajdujących się na terenie powiatu. Wyasygnował on mianowicie na rok bieżący 281.000 zł., za którą to sumę wykonanych zostanie nowych nawierzchni długości 23,5 km. i to: Kończewice — Nawra 1,4 km., Chełmża — Skępe 1,2 km., Brzeźno — Turzno 0,8 km., Toruń—Wybcz 3,5 klm., Chełmża — Rzęczkowo 1,2 km., Zławieś — Dąbrowa 1,5 km. Prócz tego otrzyma nowy nasyp szosa państwowa Toruń — Chełmża — Bielczyny na odcinku o łącznej długości 7,5 km. oraz Toruń — Gronowo długości 1,9 km. a poza tem na kilku odcinkach szosy wojewódzkiej i to: Chełmża — Węgorzyn 0,9 km., Bielawy — Lubicz 1,2 km., oraz Toruń — Czarnowo o długości 2 km. Z zupełnie nowo budowanych szos powiatowych wykonany zostanie odcinek Kuczwały—Sławkowo długości 2,1 km. W końcu nadmienić należy o moście drogowym w Lubiance, który zamieniony zostanie z drewnianego na żelazobetonowy.

Remont gmachu seminarjum męskiego. Przy ul. Sienkiewicza położony okazały gmach, odziedziczony po zaborcach, poraz pierwszy od czasu przejęcia i kształcenia w nim przyszłych nauczycieli, zostanie odrestaurowany. Od dwóch dni pod kierownictwem fachowca z ramienia władzy szkolnej pracuje cały szereg pomocników malarskich miejscowej firmy Biernacki.

Pożar w wozie tramwajowym. W środę, 6 bm. w godz. po poł. niezawodnie wskutek t. zw. krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych zapaliła się podłoga w wozie tramwajowym, kursującym na linji ratusz — dworzec Mokrzański. Zawezwana straż pożarna zabrała się energicznie do gaszenia znajdującego się na postoju wozu i ugasiła pożar nim zdołał wyrządzić większe straty.

Zabarykadowana ulica. W mieście naszem utarł się zwyczaj zezwalania przyjezdnym samochodom a przedewszystkiem pojazdom konnym na postój w wąskich uliczkach starego miasta, zwłaszcza w pobliżu województwa. Pomijając już sam fakt niebezpieczeństwa dla jadących od ulicy Mickiewicza lub gmachu wojewódzkiego samochodów, przyznać trzeba słuszność zwiedzającym nasze miasto wycieczkowiczom, którzy niezbyt mile dotknięci bywają widokiem długiego łańcucha chłopskich furmanek, uniemożliwiającym dostęp do budowli zabytkowych. Powózkom należałoby wyznaczyć stanowczo stosowniejsze miejsce postoju.

Orły pruskie na gmachach publicznych. Dziś, po siedmiu latach jeszcze widnieją orły pruskie na gmachach miejscowego sądu powiatowego, mieszczącego zarazem sąd apelacyjny a poza tem na gmachu seminarjum męskiego. Jak nam wiadomo, urzędy odnośne, zarządzające wspomnianymi gmachami, starały się kilkakrotnie o kredyt na cele usunięcia tych kompromitujących malowideł wzgl. rzeźb, jednakże dotąd bezowocnie.

Kradzieże zgłosili: Rydziński z Torunia zgłosił kradzież bransoletki złotej wartości 50 zł. Starybrat Anna kradzież garderoby damskiej i bielizny wartości 1000 zł.

Z więzienia zbiegło 3 więźniów. W środę, 6 bm. o godzinie 17,30 zbiegło z miejscowego więzienia sądowego trzech więźniów, a mianowicie Kruszczyński Wiktor, lat 25, Gabrjel Władysław lat 21 oraz Dybaczewski Czesław, lat 35. Za zbiegami zarządzono natychmiastowy pościg.

Z historji Podgórza.

Na marginesie zaliczenia Podgórza do rzędu miast.

Za panowania pruskiego znaczna ilość miast w zachodniej Polsce zrzekła się dobrowolnie praw miejskich. Dotyczy to przeważnie jednostek położonych w sąsiedztwie większych i ruchliwych miast, w których ześrodkował się handel i przemysł. Miasteczka te wiodły żywot spokojny i ospały i nie miały widoków rozwoju na przyszłość. Koszta administracji pochłaniały tak wielką część dochodów, że mimo pewnej ambicji, którą łatwo zrozumieć, i mimo swej historycznej przeszłości, miasteczka te jako takie utrzymać się nie mogły.

Będąc w podobnych warunkach, stara się obecnie Rada miejska Podgórza o przyłączenie tego miasta do Torunia, położonego po drugiej stronie Wisły. Pertraktacje w tej kwestji są już od dłuższego czasu w toku. Sprawa wcielenia Podgórza do Torunia budzi zrozumiałe zainteresowanie. Podgórz liczy około 4000 ludności polsko-katolickiej.

Powstanie i historja Podgórza jest niezmiernie ciekawa. Przed rozbiorem Polski należał P. wraz z całym piaszczystym klinem obecnego pow. toruńskiego po lewej stronie Wisły, do ziemi Kujawskiej. Parafja tamtejsza, co nie wszędzie jest znane, wchodzi mimo, że polit. należy do Pomorza, w skład diecezji gnieźnieńskiej. Na terenie, który obecnie Podgórz zajmuje, leżało niegdyś miasto Nieszawa. Po jego zburzeniu w 15 wieku powstał na tem samem miejscu dzisiejszy Podgórz, który 1555 r. otrzymał prawa miejskie. 1813 r., krótko przed oblężeniem Torunia przez wojska rosyjskie, zburzono Podgórz, aby nieprzyjaciel nie wyzyskał go dla operacji wojennych.

W pobliżu Wisły znajdują się ruiny zamku Dybów, zbudowanego przez Władysława Jagiełłę, skąd starostowie polscy kontrolowali handel na Wiśle. Obok zamku powstało miasto Nieszawa jako konkurentka Torunia. To też Toruń z niechęcią patrzył na swą siostrę po drugiej stronie Wisły. Poniżej Nieszawy zbudowali Krzyżacy po nadaniu im ziemi Chełmińskiej potężny zamek, który był siedzibą komturów. Daremnie żądali królowie polscy zwrotu Nieszawy wraz z przyległościami; żądaniom stało się dopiero zadość, gdy 1422 r. Jagiełło nagle zjawił się z siłą zbrojną nad jeziorem w Mełnie „inter castra Radzyn et Rogozno" — jak kronikarz położenie jeziora określa.

Po wojnie 13-letniej, w której Toruń wypowiedział się za Polską, kazał Kazimierz Jagiellończyk miasto zburzyć; mieszkańcy osiedlili się w Nowej Nieszawie opodal Włocławka. Na ruinach Nieszawy wyrósł z czasem dzisiejszy Podgórz, dla którego otwiera się obecnie nowa karta historji. **ki.**

Ludzie między sobą.

Wszyscy są dobrzy — każdy ma swe [brzemię,
Któremu trzeba serdecznie poradzić —
Dziś wiem to — wczoraj chciałem całą [ziemię
Razem ze sobą w powietrze wysadzić.

Przyszedł ktoś mądry, popatrzył mi [w oczy
Tak bez zawiści, szczerze, delikatnie —
Co się staczało, więcej się nie stoczy,
Już się me serce na ludzi nie zatnie.

Nie zawsze ręka, co kocha, ocali,
Nie zawsze serce przed miłością [klęknie —
Gdybyśmy sobie więcej przebaczali,
Toby na Bożym świecie było pięknie.

Henryk Zbierzchowski.

Kobieta-katoliczka i jej zadania.

Referat pos. Z. Rzepeckiej wygłoszony na zjeździe Tow. Czytelni dla kobiet w Bydgoszczy dotyczył dwóch kongresów Międzynarodowej Unji Kat Zw. Polek, odbytych w Rzymie w r. 1922 i 1925. Referentka w głównych zarysach podała następujące szczegóły:

Międzynarodowa Unja Kat. Zw. Polek powstała przed wojną w roku 1907. W pierwszych pracach Unji wybitną rolę odegrała Polka Marja hr. Wodzicka z Krakowa. Ona też w r. 1913 została mianowana przez Papieża przewodniczącą wszechświatowego kongresu katolickich kobiet. Położyła ona na tem polu wielkie zasługi.

Wszelkie rezolucje, wnioski i poprawki Unji zatwierdza Papież. Językiem obrad jest język francuski.

Na ostatnim kongresie reprezentowane były 54 wielkie organizacje z 25 krajów. Unja kat. kobiet przedstawia dziś bardzo wielką siłę, gdyż jednoczy w sobie 19 650 000 kobiet z całego świata.

W dalszym ciągu prelegentka oświetliła najważniejsze uchwały kongresu rzymskiego. A więc: **dziewczęta winne odbierać gruntowne wykształcenie religijne.** Wskazanie to jest prawdziwą bolączką w Polsce. Jesteśmy w dużej mierze — mówiła prelegentka — katoliczkami z uczucia. Tak mało posiadamy gruntownego wykształcenia religijnego, tej wiary mądrej. Wierni jesteśmy wierze Kościuszków, Mickiewiczów, dlatego, że wierzyli i wyznawali tę wiarę ojcowie i pradziadowie nasi. Dobrą rzeczą jest tradycja, ale musi jej towarzyszyć silne przekonanie w co się wierzy i dlaczego się wierzy.

Y. M. C. A. jest szkodliwą dla młodzieży. Sprawą tą zajmowano się na dwóch kongresach. Pod pozorem humanitarnych poczynań amerykańskie to towarzystwo, popularnie zwane Imcią, szerzy niewiarę, sekciarstwo i w ten sposób walczy z wpływami Kościoła na młodzież. Ostotnio ks. Prymas Hlond i kardynał Kakowski poszli za wskazaniami kongresów i w listach pasterskich przestrzegają przed Imcią.

Wiele debatowano nad sprawą mód. Do żadnych uchwał nie doszło, gdyż walka ze zdrożnymi modami nie da się ująć w żadne przepisy. Ojciec św. na audjencji ubolewał, iż rozwydrzenie dzisiejszych mód, jest tak bardzo wielkie. Przeciwstawieniem gorszących mód może być tylko podniesienie obyczajów wśród kobiet. Matka winna rozwijać u dziewcząt i pielęgnować poczucie wstydu, które nigdy nie powinno odstępować kobiety, jako skarb najdroższy. To wysoko rozwinięte poczucie wstydliwości będzie podstawą dobrych obyczajów, a dobre obyczaje nie pozwolą na panoszenie się gorszących mód. Można ubierać się modnie, ale skromnie. Kobiety na urzędach winne nosić specjalne mundury dlatego, aby mniej oddziaływały na kolegów biurowych, mężczyzn. Zresztą jedna koleżanka chce się zawsze lepiej i kosztowniej ubrać od drugiej a na to potrzeba pieniędzy — więc też łatwo się spotkać można z nadużyciami.

Podobnie ma się rzecz z tańcami. Walka z tzw. dziś modnymi tańcami nie da się ująć w żadne paragrafy. Tu decyduje obyczajność i poczucie wstydliwości u kobiet. Dlatego też wychowanie dziewcząt jest decydującą sprawą.

W sprawie kin należy się domagać, aby kobiety zasiadały w komisjach cenzuralnych. Niejednokrotnie obraz, który uchodzi w dużem mieście, nie może być wyświetlany w małem miasteczku, gdzie wywołać może zgorszenie.

Pod koniec referentka wzywała zebrane, aby zatroszczyły się około wybudowania **szkoły społecznej dla kobiet.**

Laboratorjum gospodarstwa domowego w Pradze czeskiej.

Z ramienia osób, grupujących się dokoła Akademii Pracy im. Masaryka w Pradze utworzone zostanie laboratorjum, w którem wypróbowane będą wszelkie nowe wynalazki w dziedzinie techniki, a mogące zaoszczędzić i ułatwić pracę w gospodarstwie domowem. Poda się próbom gazowe i elektryczne lampy, kuchenki, odkurzacze, maszyny do prania, żelazka do prasowania, maszynki do robienia lodu, praktyczne meble itd. Laboratorjum to w celach doświadczalnych pomieści różne nowe wynalazki w prywatnych gospodarstwach domowych, nad któremi będzie miało kontrolę naukową celem rozszerzenia obserwacji

Czesi idą tu za przykładem Ameryki, gdzie niepomierne zasługi w tej dziedzinie ma miesięcznik **Ladies Home Journal.** W tem to czasopiśmie ukazały się artykuły Krystyny **Frederick** o naukowej organizacji pracy w gospodarstwie domowem. Ukazały się one w polskim przekładzie we formie książki. Jeśli się zważy, że trzy czwarte majątku narodowego przechodzi przez ręce kobiet, pań domu, to należałoby rozpocząć gorącą propagandę, aby w Polsce zwracano uwagę na sprawę naukowej organizacji pracy domowej. Do tego powołane byłyby przedewszystkiem żony oficerów oraz urzędników państwowych. Nie dość skarżyć się na niskie pensje, trzeba naukowo ustawionym i uzasadnionym budżetem domowym wykazać rządowi i sejmowi potrzebę wyższego wynagrodzenia inteligencji pracującej. **(b.)**

Scalenie ubezpieczeń społecznych.

III.

Według projektu ministerstwa składki przewidziane na pierwsze 10 lat mają wynosić:

1) za osoby ubezpieczone z prawem do świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do pracy i śmierci ubezpieczonego **10,25%** tygodniowej płacy ustawowej;

2) za osoby, ubezpieczone tylko na wypadek choroby — **6 procent** płacy ustawowej;

3) za osoby ubezpieczone z prawem do świadczeń na wypadek choroby oraz niezdolności i śmierci, spowodowanej wypadkiem lub chorobą zawodową — **6,25 procent** tygodniowej płacy.

Z powyższych składek opłaca ubezpieczony $^{2}/_{5}\%$, pracodawca $^{3}/_{5}\%$.

Oprócz składek za ubezpieczonych partycypuje w kosztach ubezpieczeń skarb państwa, a to: we formie **zwrotu** 40% sum wydanych na **zasiłki połogowe i na zasiłki** dla karmiących oraz w formie **dopłat do rent** wypłaconych w wypadku niezdolności do pracy. Dopłata wynosi miesięcznie 15 zł. do renty ubezpieczonego, 7.50 zł. do renty wdowiej, 3,00 zł. do renty sierocej wzgl. 5,00 zł. do renty sierocej, gdy chodzi o sierotę bez ojca i matki.

Według załącznika do projektu wyniosą składki na ubezpieczenia:

w b. zaborze austrjackim	6 530 000 zł.
w b. zaborze rosyjskim	—
przemysł	7 380 000 zł.
rolnictwo	3 802 000 zł.
w Wielkopolsce i Pomorzu	
przemysł	1 471 000 zł.
rolnictwo	2 537 000 zł.
na G. Śląsku — przemysł	6 581 000 zł.
na G. Śląsku — rolnictwo	688 000 zł.
razem	28 989 000 zł.

Koszta samych rent wyniosą początkowo 4 162 000 zł. a w r. 1936 — już **42 000 000 złotych.**

Dodać należy, że prawo do rent na tych obszarach, gdzie nie było ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy uzyskają ubezpieczeni dopiero po 2 latach.

Tak zarysie przedstawia się projekt ministerstwa. Dla większości ziem polskich wprowadzenie tego projektu w życie miałoby doniosłe znaczenie ze względu na **ubezpieczenie na wypadek starości i inwalidztwa.** To ubezpieczenie obowiązuje bowiem jedynie w zaborze pruskim, podczas gdy robotnik w dwóch pozostałych b. zaborach nie zna dobrodziejstwa, jakiem jest zaopatrzenie na starość i niezdolność do pracy. Z tej też przyczyny należy powitać zamiar rządu ze szczerem zadowoleniem, a tylko trzeba żałować, że tak późno przychodzi. Szereg postanowień projektu ministerstwa zapewne ulegnie jeszcze zmianom. Pozostaną jednak zasadnicze przepisy, które mają jednak dla świata pracy realną i doniosłą wartość.

Jan Puchałka.

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek 8. kwietnia 1927. r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Djonizego.
Jutro w sobotę Marji.
Wschód słońca o godzinie 5. 22.
Zachód słońca o godzinie 6. 43.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w sobotę do 2-giej, w niedzielę od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa włoska artysty-malarza **Jerzego Rupniewskiego**

TEATR MIEJSKI.

Dwa ostatnie występy J. Fontanówny.

W zapowiedzianej na dzisiaj operetce Audrana p. t.: **„Lalka"** tytułową rolę odtworzy z wrodzoną sobie finezja i wdziękiem znakomita śpiewaczka opery poznańskiej Jadwiga Fontanówna, której kreacja nada przedstawieniu lubianej operetki specjalnego kolorytu i uroku. Zwiększoną orkiestrą dyryguje kplm. Dawidowicz.

Jutro w sobotę, ulubienica Poznania żegna Bydgoszcz kreacją Hani w **„Domku trzech dziewcząt"** Schuberta.

W niedzielę dnia 10. bm. teatr czynny będzie dwa razy: popoł. o godz. 4. po cenach zniżonych kapitalna komedja Verneuil'a **„Mecenas Bolbec i jego mąż"** z pp. Kopczewską i Kwiatkowskim w rolach tytułowych, wieczór dawno niegrana operetka komiczna P. Lincke **„Gri-Gri"** w niezmienionej obsadzie, w której po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, wystąpi lubiany u nas artysta p. Czesław Strzelecki.

— **„Pusty Dzwon",** oto ostatni wykład w cyklu „Na wejście w świat", który wygłosi p. dyr. Güntzlowa **dzisiaj,** 8 bm,. o godz. 7 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Jeżeli wszystkie wykłady cieszyły się wielkiem zainteresowaniem, powinien ten ostatni być najciekawszym.

Występ operetki Teatru Pomorskiego.

W poniedziałek, dnia 11 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali zimowej ogrodu Patzera odbędzie się premjera rozgłośnej operetki Fall'a **„Rozwódka".** Pełna smacznej pikanterji, dobrego smaku, dowcipu i zabawnych sytuacji melodyjna ta operetka zawsze i wszędzie należy do najbardziej atrakcyjnych. W tyt. partji wystąpi gościnnie **p. Wiktorja Kawecka,** najsławniejsza z polskich div operetkowych. Partnerem jej będzie **p. W. Zdzitowiecki,** który reżyseruje tę przyciągającą premjerę. W tańcach królować będzie urocza primabalerina, p. S. Matuszewska obok p. Wierzbickiego i wdzięcznych „girls". W barwnym obrazku wsi holenderskiej przesunie się rozkoszny korowód dzieciaków. Nową wystawę przygotował p. Rysiewski. Dyryguje „Rozwódką" p. Zb. Dymmek.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Gieryna przy placu Teatralnym w cenie od 1.50 do 5 zł.

Zjazd delegatów Towarzystw Czeladzi b. dzielnicy pruskiej.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 kwietnia odbędzie się w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 8 (naprzeciw dworca) zjazd delegatów Towarzystw Czeladzi z b. dzielnicy pruskiej, celem omówienia sprawy założenia Zw. Tow. Czeladzi. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10.30 poprzedzone nabożeństwem w kościele Farnym.

Przyszły Związek Tow. Czeladzi będzie mieć na celu: jednoczenie, wspieranie i zakładanie nowych Towarzystw Czeladzi; urządzanie fachowych, ogólno-kształcących wykładów, specjalnie zaś wykładów dotyczących egzaminów mistrzowskich; stworzenie kasy pośmiertnej, udzielanie przytułku przyjeżdżającym i wskazywanie im miejsca pracy; szerzenie idei zakładania Domów Czeladzi; zakładanie Tow. Terminatorów i sprawowanie opieki nad niemi.

— **Wakacje wielkanocne** w szkołach średnich i powszechnych rozpoczynają się we wtorek, 12-go kwietnia po lekcjach i trwają do 25 kwietnia br. włącznie.

— **Z Muzeum Miejskiego.** W miesiącu marcu zwiedziły muzeum następujące szkoły: 1) gimn. humanistyczne 76 uczniów, 2) szkoła wydziałowa męska 61 uczniów, 3) gimn. klasyczne 58 uczniów, 4) szkoła przemysłowa 30 uczniów, 5) Miejskie gimnazjum humanistyczne żeńskie 28 uczennic, 6) Pedagogjum Wielkopolskie 25 uczniów, 7) koło absolwentów szkoły handlowej 10 uczniów.

Prócz tego zwiedziło zbiory muzealne z 62 pułku piechoty 8 oficerów, 13 podoficerów i 81 szeregowych.

— **Z Ligi Katolickiej.** W środę, dnia 6. bm., o godz. 7 wieczorem wygłosił referat p. prof. dr. Wagner na zebraniu Ligi Kat. w Domu Kat. na Wilczaku na temat: „Atak na religijność narodu naszego". Prelegent przedstawił w szczególności zamach na szkołę katolicką i na nierozerwalność węzła małżeńskiego. Za pomocą szkoły bezwyznaniowej, pozbawionej nauki religji, chcą wywrotowcy zdemoralizować młodzież, tę przyszłość Kościoła i Narodu, a przez rozbicie węzła małżeńskiego dążą do wydarcia dzieci z pod wpływu i opieki rodziców i do rzucenia ich na ulicę. W taki sposób pragną przygotować grunt podatny dla bolszewizmu.

Katolicy uświadomieni widzą te groźne zamiary i dlatego organizują się w całej Polsce coraz liczniej w szeregach Ligi Katolickiej, ażeby z całą mocą odeprzeć ataki wymierzone na religijność narodu. Słuchacze ze zapartym oddechem wysłuchali prelegenta, darząc go w nagrodę rzęsistemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos ks. prob. Skonieczny i p. Naparty, popierając trafne wywody referenta.

Na członków Ligi Katolickiej zapisało się 9 osób z obecnych.

Na zakończenie zaśpiewali wszyscy „Jezu Chryste, Panie miły" i rozeszli się do domów utwierdzeni w tem przekonaniu, że Liga Katolicka w czasach naszych musi działać w każdej parafji, bo ze wszystkich stron idą na nas ataki wrogów.

— **Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego.** Od Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie, otrzymaliśmy wiadomość, iż ukazała się już z druku Księga Pamiątkowa Zjazdu, odbytego w roku ubiegłym w Warszawie. Księga wydana w wielkim formacie, zawiera przeszło 26 arkuszy druku, i mieści w sobie wszystkie referaty wygłoszone na Zjeździe. Całość, obejmująca zagadnienie rodziny chrześcijańskiej, stanowi wyczerpujący materjał dla każdego katolika, tak świeckiego, jak i duchownego.

Komitet zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż w ciągu najbliższych dni zostaną rozesłane wszystkie zamówione i opłacane egzemplarze, zaś pozostałe są do nabycia w biurze Komitetu Głównego, Miodowa 17, m. 12 w cenie 15 zł. za egzemplarz.

Nowe zamówienia nadesłane pocztą będą odsyłane za zaliczeniem.

— **Ulgowe paszporty w starostwach.** Sprawa obniżenia opłat od paszportów zagranicznych wobec sprzeciwu min. skarbu upadła. Wobec tego min. Składkowski rozesłał onegdaj do wojewodów okólnik, w którym wskazuje wyraźnie, iż ceny paszportów zagranicznych nie ulegną zmianom. Natomiast wprowadza się ułatwienia w procedurze decydowania o ulgach paszportowych. Dotychczasowe uprawnienia wojewodów zostały przelane na starostów. Od odmownej decyzji rekurs będzie zgłaszany do województwa, a nie do ministerstwa, jak dotychczas.

— **Koncert Eugenji Targońskiej,** znakomitej sopranistki i profesorki śpiewu, odbędzie się w niedzielę, dnia 0. bm. o godz. 8. wieczorem w sali Kasyna Cywilnego ul. Gdańska. Koncert ten należeć będzie do rzędu najpiękniejszych wieczorów bieżącego sezonu, to też mamy nadzieję, że jaknajliczniejsza publiczność zapełni salę Kasyna po brzegi.

Bilety sprzedaje po bardzo przystępnych cenach księgarnia J. Idzikowskiego, Gdańska 16/17.

— **„Chata za wsią"** — pod takim tytułem urządza przedstawienie w sali Kleinerta (4 śluza) w niedzielę, 10 bm. wieczorem o godz. 7-mej koło amatorskie im. Bogusławskiego przy Towarzystwie Oświatowo-Religijnem pod opieką św. Ignacego. Dla dzieci odbędzie się przedstawienie o godz. 2-giej po poł. Reżyseruje p. Jaskólski.

Bilety można nabywać w cukierni p. Bigońskiego przy ul. Grunwaldzkiej, róg Wrocławskiej oraz w składzie fryzjerskim p. Arentowicza, ul. Grunwaldzka 123.

— **Szkoła św. Jana** urządza w sobotę 9. bm. o godz. 7.30 wieczorem w Resursie Kupieckiej wieczorek artystyczny i przedstawienie amatorskie p. t. „Zbyszek", na które zaprasza obywatelstwo bydgoskie jaknajuprzejmiej. Czysty dochód przeznacza się na bibljotekę uczniowską.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w południe na stacji Łęgnowo zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Około rampy kolejowej przejeżdżał pociąg. W odwrotnym kierunku jechał na rowerze Antoni Tolarski z Bydgoszczy, ul. Kujawska 14, który wiózł rowerem cztery paczki wagi 25 kilogramów. W pewnym momencie Tolarski stracił równowagę i upadł na wagony pędzącego pociągu. Skutkiem tego upadku Tolarski rozbił sobie czaszkę. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy.

— **Pouczający wykład dla pp. właścicieli samochodów, szoferów itp.** W poniedziałek 11-go kwietnia o godz. 5½ popoł. dzięki inicjatywie amerykańskego towarzystwa „Vacuum Oil Company" wygłoszony zostanie w Państwowej Szkole Przemysłowej przy ul. św. Trójcy odczyt z przeźroczami **„o właściwem smarowaniu samochodów".** Wstęp bezpłatny. Interesujących się tą sprawą zachęcamy do posłuchania niezmiernie pouczającego wykładu.

Uwaga, Sokoli!

Celem omówienia sprawy założenia **oddziału konnych „Sokołów"** — zapraszam wszystkich b. kawalerzystów i zainteresowanych na konferencję **w piątek, 8 kwietnia,** o godz. 7,30 wieczorem do Hotelu Lengninga, ul. Długa nr. 56.

A. Malczewski,
prezes Okręgu V.

Wieczór muzyczny uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego.

W bogatym doborze koncertów obecnego sezonu jedno z bardziej honorowych miejsc należy przyznać produkcji muzycznej, urządzonej 3 bm. w Strzelnicy przez młodzież tut. seminarjum naucz. męskiego, którą chyba tylko przez skromność nazwano „Wieczorem muzycznym", podczas gdy świetnej tej produkcji można było śmiało przyznać miano „koncertu".

Czegóż bo na tym „wieczorze muzycznym" nie było? Były przepiękne chóry dzieci, wspaniale brzmiące chóry męskie, popisy solowe a nawet i pełna symfoniczna orkiestra o potężnej obsadzie, jaką chyba żadna szkoła w naszem państwie poszczycić się nie zdoła. I gdy się pomyśli, że wszystkie tego dokazał p. Urbanyi, człowiek o potężnym zmyśle organizacyjnym i o głębokiem doświadczeniu i wiedzy fachowej, podziw budzi się u każdego, kto zna pracę szkolną i stosunki w szkole panujące.

Wyrazy uznania i wdzięczności należą się także ks. radcy Filipiakowi, który jako dyrektor zakładu, licząc się z doniosłością i ważnością wykształcenia muzycznego swoich wychowanków, możnym swoim wpływem, opieką i wydatną pomocą zamierzenia swego pracownika, jak i całego grona profesorów wspiera.

W pierwszej części programu popisywały się klasowe chóry dziatwy ze szkoły ćwiczeń pod kier. kandydat. Banaszaka, Kaerneya, Matuszeka i Kobusa, z których każdy wykazał, że ma dane na dyrygenta chóru. Pieśni i piosnki odśpiewane pod ich kierownictwem, przy ozdobnym akompanjamencie fortepjanu na 4 ręce, zrobiły prawdziwą furorę. Koroną jednak tej części programu, był „Wieniec pieśni narodowych" i piosnka „Samotnik", odśpiewane wprost koncertowo przez 3 gł. zespół pod kier. prof. Tylczyńskiego. Sukces wykonawców był nadzwyczajny. Również trio fortepjanowe odegrane przez trójkę małych wykonawców, t. j. Tylczyńską, Trzcielińskiego i Szatkowskiego podobało się ogólnie.

Druga część programu obejmowała popisy chóru męskiego seminarzystów, tudzież atrakcje solowe. Bogato obsadzony chór seminarzystów imponuje przedewszystkiem doskonałymi głosami: tenorami pierwszymi i drugimi basami. Zespół ten imponuje także harmonijnem brzmieniem, które jest wynikiem dokładnego ześpiewania się i kulturalnego operowania głosem u poszczególnych członków tego, rzeczywiście poważnego zespołu śpiewaczego. Poszczególne pieśni wywołały duże wrażenie a zwłaszcza zbójnickie „Pieśni z Podhala".

W gronie solistów poznaliśmy dwóch utalentowanych o dobrym, jędrnym tonie, skrzypków (pp. Kaerney i Matuszek), młodego tenora o miłym lirycznym głosie (p. Hernesa), który ma wszelkie powody i prawa pomyśleć o prawidłowej nauce śpiewu solowego oraz deklamatora, zdradzającego nieprzeciętny talent (p. Ciaputa). Wykonane przez nich atrakcje spotkały się z gorącym aplauzem licznie zebranej publiczności a doskonałym akompanjatorem solistów był młodociany pianista p. Sobota.

W trzeciej części programu produkowała się orkiestra symfoniczna i smyczkowa. I tu leży punkt ciężkości zasług prof. Urb. i jego talentu. Złożyć orkiestrę symfoniczną i doprowadzić ją do tego stopnia sprawności, że potrafi odegrać czysto i sprawnie szereg poważniejszych kompozycji i to wszystko własnemi siłami, to rzecz, która w naszych stosunkach nie da się nawet pomyśleć. Już samo posiadanie tylu kosztownych instrumentów muzycznych, przynosi chlubę seminarjum. Obok doskonale wyrobionych skrzypków widzieliśmy w tej obsadzie aż czterech dobrych, o jędrnym tonie czelistów i pełny komplet fletów, klarnetów i obojów (2); tak samo i blaszane instrumenta i perkusja, wszystko to fachowo wyszkolone, robi imponujące wrażenie. Cały zespół liczy przeszło 60 osób. Nie dziw więc, że wrażenie, jakie ten zespół grą swoją wywołał, musiało być wielkie, poważne.

Odegranie uwertury Adama do opery „Si j'etais le roi", brawurowego marsza Urbanyi'ego: „Powrót bohaterów", przekonało nas że ten orkiestrowy zespół stoi rzeczywiście na poważnej wyżynie fachowego uzdolnienia, które dyrygentowi i jego drużynie zaszczyt przynosi. Tak samo utwory na zespół smyczkowy, jak Mozarta „Serenada" i dwie nastrojowe kompozycje Winterfelda, podziw budziły precyzją wykonania a huczne, burzliwe oklaski były wyrazem sukcesu, jaki muzykalna ta drużyna odniosła.

Publiczność wypełniła salę w komplecie, jaki się na salach koncertowych w Bydgoszczy rzadko tylko spotyka, t. j. po samc brzegi. Jest to dowodem, że produkcje muzyczne naszych seminarzystów, wyrobiły sobie u tutejszej publiczności dobrą „renomę" i mogą zawsze liczyć na powodzenie.

Dr. Alojzy Way....cz

Wystawa obrazów J. Rupniewskiego w Muzeum Miejskiem.

Sale Muzeum wypełnił w zupełności akwarelami J. Rupniewski, artysta malarz, który od szeregu lat wystawia u nas, na którego twórczość zwracaliśmy już nieraz uwagę. Obrazy obecnie wystawione, pochodzą przeważnie z ostatniego okresu. Są to siejako kartki z pamiętnika, tylko nie pisanego, a malowanego — pamiętnika tem ciekawszego, że dotyczy on podróży po Włoszech. Na to specjalnie zwracamy uwagę, gdyż to tłumaczy szkicowy charakter wystawianych prac. Jak widzimy z obrazów, Rupniewski przewędrował prawie całe Włochy. Zajmowała go zarówno architektura, jak krajobraz. Jeśli porównamy prace jego z przed pół roku, jakie oglądaliśmy na wystawie malarzy bydgoskich, z pracami obecnemi, musimy skonstatować pewien rozwój nie tyle może w pojmowaniu formy czy barwy, ile w samej technice malowania akwarela.

Rupniewski, wychodząc z impresjonistycznego światopoglądu, interesuje się w pierwszym rzędzie zjawiskiem światła. Wychodząc z tego założenia, odrzuca najnowsze zdobycze epoki post-impresjonistycznej, więc operowanie barwą lokalną, oraz tworzenie ograniczonych zespołów barwnych, zależnych od budowy obrazu a zdaje się na chwilowy nastrój obserwowanego motywu. Jeśli zaś chodzi o motyw, ten jest wycinkiem całości, — co też jest charakterystycznem dla malarza impresjonisty. Badając natężenie światła, dochodzi Rupniewski do nienowej zresztą zdobyczy zatapiania partji ocienionych w barwę błękitną, która coprawda podnosi efekt barw żółtych i różowych, jednak tworzy na obrazie miejsca puste, nienasycone barwą. Jest to tembardziej uderzające, że powtarza się zbyt często i sprowadza każdy problem kolorystyczny do jednego mianownika. Jako słabą stronę tych obrazów, należałoby wymienić jeszcze brak zagłębienia.

Obrazy figuralne, typy rybaków, malowane bądź to we wnętrzach chat, bądź też w pełnem świetle, pochodzą z Helu. Z Helu też znajduje się na obecnej wystawie kilka widoków naszego morza.

Obrazy olejne, wykazują nieopanowanie techniki malowania olejnego. Kładzenie pędzla we wszystkich kierunkach przy grubem nakładaniu farb, daje zawsze efekt płaszczyzny niespokojnej. Jeśli zważymy do tego, że walor barwny niezawsze jest odpowiednio trafiony, powstaje chaos, nad którym sam malarz przestaje panować. Sądząc z zamiłowania, jakie ma Rupniewski do akwareli, wada jego stąd właśnie pochodzi. Przypomnę tylko, że nasz najsłynniejszy akwarelista Fałat, posiada tę samą wadę w obrazach olejnych.

Reasumując powyższe, stwierdzić musimy, że talent Rupniewskiego jest ciągle w drodze rozwoju, co najlepiej świadczy o jego żywotności. Kilka uwag, jakie podajemy, niech mu będą ostrogą do tem szybszego dopięcia doskonałości. Świadczą one najlepiej, że traktujemy Rupniewskiego bardzo poważnie, i spodziewamy się po nim wiele.

W. K-i.

— Pogrzeb ś. p. Stanisława Jankowiaka odbył się we wczoraj szy czwartek po południu przy bardzo licznym udziale przyjaciół, członków rodziny i publiczność na nowym cmentarzu. Kondukt żałobny prowadził ks. Łapka w asyście ks. wik. Filipiaka i ks. Niziołkiewicza z kaplicy cmentarnej do grobu; trumnę nieśli na swych barkach członkowie Towarzystwa Restauratorów. Udział w pogrzebie wzięli członkowie Bractwa Strzeleckiego ze sztandarem, a Tow. śpiewu „Halka" odśpiewało nad grobem „Requiem"...

Trumna była zarzucona zielenią i wieńcami. Zasmucona rodzina kroczyła za zwłokami, a zaraz za nią przyjaciele i krewni z obczyzny z Westfalji.

Cisza zapanowała, gdy księża zaintonowali po poświęceniu trumny podczas spuszczania jej do grobu „Requiem" i na drogie dla rodziny i serdecznych przyjaciół oraz znajomych zwłoki posypały się grudki ziemi czarnej... W zimnym grobie spoczął na wieki człowiek młody i zacny, obywatel pracy i uczciwy, przyjaciel serdeczny, syn i brat przykładny.

(Rozumiejąc to, że odejście w zaświaty takiej kochanej osoby, sprawiło rodzinie ból i smutek nieukojony, składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze współczucie. — Red.)

— Misterjum pasyjne. Nadszedł już dawno oczekiwany dzień, kiedy po raz pierwszy w Bydgoszczy na sali Strzelnicy odegrane zostanie „Syn Boży", — misterjum pasyjne w pięciu aktach. Każdy, kto chce być obecnym na dzisiejszej premjerze, bilety może nabyć wcześniej w księgarni N. Gieryna Plac Teatralny i księgarni J. Idzikowskiego, ul. Gdańska, a przy kasie od godz. 6. wieczorem. Początek o godz. 8. wieczorem.

— Stow. Młodych Polek na Czyżkówku urządza w niedzielę, dn. 10. bm. po raz drugi przedstawienie religijne, p. t.: „Gdzie jesteś Panie?". Po południu o trzeciej odbędą się Gorzkie Żale, następnie przedstawienie w salce obok kościółka. O liczny udział parafjan Czyżkówka i okolicy prosi imieniem zarządu sekretarka Paluchowska.

— Co się dzieje z Towarzystwem Łowieckiem? Przed dwoma laty zawiązało się w Bydgoszczy Towarzystwo Łowieckie, do którego przystąpił także ceniony literat i zapalony myśliwy Weyssenhoff. Członkowie wpłacili swoje składki i daremnie czekają na zwołanie drugiego zebrania ewtl. chcieliby wiedzieć, co się z pieniędzmi ich stało.

— Pokwitowanie. Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: p. Gierszewski, sędzia polubowy 15 zł., N. N. 2 zł., N. N. 2 zł., p. notarjusz dr. Maciaszek 100 zł., N. N. 2 zł., p. Wróblewski 6 zł., N. N. 10 zł., p. rektor Kałas w miejsce kwiatów na imieniny 20 zł., 5 Róża Ojców 9 zł., p. Merchel 5 zł.. Ze Święta Matki 63 zł.

— Konferencja rodzicielska szkoły im. ks. Piramowicza odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 1. w auli szkoły. Celem ewtl. utworzenia „Komitetu rodzicielskiego" upraszamy o liczny udział.

Grono nauczycielskie.

Obrady restauratorów obwodu bydgoskiego

ubiegłej środy w lokalu p. Gańczy, dotyczyły głównie przepisów dotyczących zaprowadzonej u nas z dniem 1. kwietnia **monopolowej sprzedaży wódek.** Zarobek na butelce jest śmiesznie mały, bo wynosi niecałe 40 groszy na litrze, przyczem sprzedawcy zobowiązani są odkupywać od gości — próżne butelki. Czyste wódki monopolowe sprzedaje się jedynie w godzinach urzędowych, to jest od 8. rana do 6. wieczorem.

Omawiano również na tem zebraniu inne pilne sprawy zawodowe, rzucono nawet myśl założenia Spółdzielni Restauratorów, któraby prowadziła **własną fabrykę wody mineralnej,** a z czasem nawet własny browar, ponieważ ceny dyktowane przez dostawców wydają się naszym restauratorom za wygórowane. Ma być wpierw przeprowadzona kalkulacja, czy istotnie wodę selterską i lemoniady (wobec podrożenia cukru, soku i węgliku), można będzie taniej fabrykować.

Browary Grodziskie otworzyły w Bydgoszczy składnicę i będą odtąd dostarczać do lokali **oryginalne piwo grodziskie** w butelkach po 35 groszy, czyli 10 gr. taniej jak pośrednicy.

Członkom przypomniano rozporządzenie policyjne, iż pod karą **psów do lokali wprowadzać sie wolno.** W ogródkach psy (z kagańcem) trzymane być muszą na smyczy.

Pod koniec zebrania, **p. Bawarski** z Nakła podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z podróży do Pragi, gdzie mu zaimponowała **pracowitość i trzeźwość Czechów.** W wspaniale urządzonych lokalach, rzadko kto pije wódkę, zato Pilzneńskie piwo i wina krajowe mają szalony odbyt. Drożyzna i podatki bardziej Czechów gniotą, niż nas. Jako daninę jednorazową oddać musiał każdy szóstą część swego majątku, mi mo to na rząd Czesi nie sarkają...

Poświęcenie dzwonów przy budującym się kościele na Szwederowie.

Nareszcie Szwederowo doczekało się tej gorąco przez wszystkich parafjan upragnionej chwili — poświęcenia dzwonów. Dzwony, to drogocenny klejnot w parafji a każdy parafjanin całą duszą się do nich przywiązuje. I słusznie! One to bowiem dzielą w parafji każdą radość, każdy smutek, radując się i płacząc swym spiżowym głosem.

Otóż w Palmową niedzielę 10. bm. po południu o godz. 4. dokona się poświęcenia dzwonów przy nowym kościele przy ul. Ugory 8/9, i zawieszenie w głównej wieży. Dążeniem i prognieniem parafji było, by dzwony w czasie Rezurekcji po raz pierwszy na Szwederowie się odezwały, zwiastując daleko i szeroko donośnym swym głosem radosną wieść Zmartwychwstania Chrystusa Pana, a na Szwederowie szczególnie powstanie domu Bożego, który świadczyć będzie po długie wieki o wielkiej ofiarności obecnego społeczeństwa polskiego. Z wielką dumą Szwederowiacy spoglądają dziś na szybko wzrastający kościół, a z głęboką czcią odnoszą się do dzwonów, zasługujących też ze wszech miar na tę cześć.

Jeden z owych dwóch dzwonów, to sędziwy staruszek, pochodzi bowiem z XIV. wieku i spełniał swój obowiązek na dalekich kresach wschodnich Ojczyzny naszej przez przeszło 500 lat; obecnie zaś dzielić będzie znowu dolę i niedolę naszą na kresach zachodnich. Sędziwy ten staruszek patrzał na świetną, pełną chwały przeszłość Ojczyzny naszej, widział i płakał nad jej upadkiem, pocieszał w niewoli jęczący lud polski. Ach, ileż to pokoleń przesunęło się przed nim w tych 500 latach! Moskale wywieźli go na koniec do Piotrogrodu, skąd znowu wraca do Polski, by dzielić z jej dziećmi ukochanemi losy, które nam Opatrzność zgotuje. Drugi dzwon, 10-centnarowy, ulany w Pustelniku pod Warszawą z sygnaturek z XVI, XVII i XVIII wieku, spełniać będzie odtąd swój obowiązek pod nazwą Matki Boskiej Nieust. Pomocy, patronki parafji.

Rzewna i nad wyraz piękna to uroczystość — poświęcenie dzwonów szczególnie w tej biednej parafji. Zainteresowanie też w parafji jest olbrzymie.

Parafjanie pragnęliby w dniu tym tak radosnym mieć wszystkich życzliwych świadkami tejże ich uroczystości; dlatego też dostęp dla wszystkich w dniu tym będzie dozwolony przy nowym kościele. Ubolewają tylko parafjanie, że ten, który swym wpływem do uzyskania owych dzwonów się przyczynił, czcigodny ks. prałat Malczewski, nie weźmie w uroczystości udziału, gdyż znajduje się dla poratowania zdrowia na razie poza Bydgoszczą.

Elekcja króla cygańskiego w Poznaniu.

Plemię cygańskie Beli Actara obiera sobie władcę.

Od kilku dni zjeżdża do Poznania mnóstwo wozów cygańskich, których liczba rośnie stale. Również i pociągami towarowemi przybywają tu cyganie, a to celem przeprowadzenia wyboru nowego króla plemienia Beli Actara.

Dotychczasowy król bowiem umarł, nie pozostawiając synów. Żyje jednak dwóch wnuków, Gabor i Jaan Ponyekowie. Elekcja odbędzie się w pierwszych dniach maja. Zapowiedziane są wielkie z tego powodu uroczystości. W Poznaniu odbędzie się również koronacja nowobranego króla tego plemienia cygańskiego.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak—Okole. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia, 9 bm., t. j. w sobotę o godz. 6 wieczorem w salce „Złoty róg", ul. Chełmińska. Godzinę później, t. j. o 7 **uroczyste wręczenie dyplomów członkom honorowym,** na którą to uroczystość zaprasza się zarządy: Okręgowy, Obwodowy i Zarządy brotnich towarzystw, t. j. Macierzy, Szwederowa i Jachcic.

Z sali sądowej.

Nie wolno zatrudniać nieletnich pracowników w tartakach.

Współwłaściciel tartaku w Grabowie, pow. wyrzyskiego Rudolf Biere nie stosował się do obowiązującej ustawy i zatrudniał nieletniego robotnika Erika Zankego przy obróbce drzewa. Zdarzył się skutkiem nieostrożności wypadek i Zanke postradał dwa palce. Inspektorat pracy pociągnął do odpowiedzialności Bierego. Sąd skazał go za nieprzestrzeganie ustaw na 50 złotych grzywny.

Zbrodnia krzywoprzysięstwa.

Przed Sądem Okręgowym toczyły się dwie sprawy o krzywoprzysięstwo. W pierwszej sprawie pociągnięta była do odpowiedzialności karnej za zbrodnię krzywoprzysięstwa Zuzanna Gołębiewska (ul. Dworcowa 5). Gołębiewska przy składaniu przysięgi manifestacyjnej według aktu oskarżenia miała zataić swój faktyczny stan majątkowy. Ponieważ oskarżona mimo należytego wezwania na rozprawę nie stanęła, sąd sprawę odroczył, wydając jednocześnie nakaz aresztowania Gołębiewskiej.

W drugiej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Wiktor Piotkowski (Długa 29). Akt oskarżenia zarzuca mu, że w sprawie rozwodowej małżonków Piechowiaków złożył fałszywą przysięgę. Sąd sprawę odroczył, dopuszczając dowody z nowych świadków.

Skazanie oszusta.

W pierwszej Izbie karnej zapadł wyrok, skazujący Józefa Ryszkowskiego za uprawianie gry hazardowej w trzy karty, na 3 miesiące więzienia. Poszkodowanym jest Stanisław Janiak.

Od pewnego czasu szumowiny z przedmieść warszawskich zapuszczają do nas kozie. Przyjeżdżają oni do naszej dzielnicy i tu mimo wyraźnego zakazu, uprawiają w oszukańczy sposób grę hazardową. Tylko ostre wyroki na tego rodzaju oszustów sprawić mogą, że wrócą oni tam, skąd przyszli.

Uszczuplenie żeglugi rzecznej.

Taryfa kolejowa, a rzeczna. — Anormalne stosunki. — Na jednem podwyższają, na drugiem zniżają. — Rozwój żeglugi koniecznością państwową.

Rok bieżący w porównaniu z rokiem ubiegłym, dla żeglugi przedstawia się mniej korzystnie dlatego, że węgiel, który szedł drogą wodną na skutek sprzyjającej konjunktury, wywołanej strajkiem angielskim, w bieżącym roku wcale w rachubę nie może być brany, gdyż koleje żelazne w celu poparcia eksportu węglowego, wyznaczyły tak niską stawkę przewozową, że żegluga rzeczna przewozowa z koleją konkurować nie może.

Na ogół polityka taryfowa kolejowa, wprowadzona przez czynniki miarodajne, doprowadziła do tak anormalnych stosunków, że artykuły masowe, jako to: nawozy sztuczne, cegła, wapno, cement, ruda żelaza i węgiel, są przewożone wyłącznie kolejami z powodu bardzo niskich stawek przewozowych, kiedy normalnie tego rodzaju ładunki iść powinny drogą wodną, która jest zawsze najtańszą.

Z tego wynika, że koleje żelazne, przewożąc po tak niskich stawkach przewozowych masowe artykuły, tracą na tych przewozach, odbijając sobie stratę drogą podwyższenia taryfy na innych artykułach, lub też zmniejszając np. taryfę eksportową, a podwyższając taryfę wewnętrzną.

Powyższe okoliczności bardzo ujemnie wpływają na rozwój żeglugi. Poważniejsze przedsiębiorstwa nie są zainteresowane w powiększeniu taboru rzecznego, co w dalszej konsekwencji wpłynie na uszczuplenie i wzgl. na zanik żeglugi.

Otóż czynniki rządowe winny odnieść się do tej sprawy z należytą uwagą, gdyż rozwój żeglugi rzecznej jest koniecznością państwową — z punktu widzenia interesów gospodarczych, tak i w razie prowadzenia wojny.

KRONIKA POLICYJNA.

— Wyłowienie topielicy. Jeszcze w marcu wydobyto z Wisły obok Trzęsacza, pow. bydgoskiego zwłoki topielicy w wieku lat około 17—20, ubrana przyzwoicie w ciemno-grantową sukienkę, jasno-popielate pończochy i lakierki na niskich obcasach. W uchu miała biały kolczyk. Wobec tego, że topielica nie została dotychczas rozpoznana upraszą się wszystkich, którzy by wiedzieli o jej pochodzeniu, by zechcieli powiadomić policję.

— Kradzież koni. W nocy z 6 na 7 kwietnia wlamali się dotychczas nieznani sprawcy do stajni Kazimierza Świniarskiego w Obielewie, pow. szubińskiego i skradli mu dwa konie: klacz gniadą, 7-letnia, 164 wysoka z gwiazdką na czole, na tylnej nodze biała pończoszka, po ożrebieniu; wałacha gniadego 5-letniego, 1,70 wysokiego, na lewem uchu posiada dwie narośći, na lewem udzie biała sierść w kształcie półksiężyca. Złodzieje skradli również 4 czarne robocze półszorki wyjazdowe z żółtemi okuciami, siodło czarno-bronzowe i cztery koce.

— Kradzież krzaków agrestowych. Właściciel realności Jan Gołaś (Garbary 7), doniósł policji, że jacyś osobnicy wycięli mu w nocy 27 krzaków agrestu szlachetnego wartości 1000 złotych.

PROGRAM W KINACH.

— Harry Piel w kinie „Kristal". Dziś w kinie „Kristal" premjera filmu, w którym ukaże się w bohaterskiej roli znany oddawna jako świetny aktor i akrobata, cieszący się sympatją wszystkich sfer miłośników kina, Harry Piel w dramacie p. t. „Cyrk Beelego". Jest to jego jubileuszowy obraz bo z rzędu 75-ty. Film nagrany jest w cyrku Seele'go w Wiedniu, a więc zdjęcia naturalne, 12 aktów mocno-dramatycznych scen o treści ciekawej, zwięzłej i moralnej, gdyż bohater chcąc się rehabilitować za niepopełnioną zbrodnię czyni nadludzkie wysiłki. Moc atrakcji akrobatycznych, cyrkowych, balet, tygrysy lwy, widzimy w tym obrazie. Popis solowy na ksylofonie. Muzyka ładna.

Specjalna broszura T. C. L.

Jak urządzić uroczystość 3 Maja?

— Już 15-go kwietnia ukaże się specjalna broszura T. C. L. w ozdobnej szacie, zawierająca całkowity materjał i program na dzień 3 maja, odczytowy, deklamacyjny, wieczornicowy oraz wskazówki dla organizacji obchodu.

Niewątpliwie wydawnictwem T. C. L. zakrojonem na poważną miarę, a mającem się przyczynić do jak najświetniejszego obchodu Święta Narodowego zainteresują się wszystkie Komitety Powiatowe T. C. L., przystępując do organizacji obchodu z wszystkiemi miejscowemi towarzystwami. Program ten jest niezbędny dla szkół przy organizowaniu uroczystości obchodów szkolnych, a dla organizatorów wielce pomocnym źródłem materjałów. Wysyła specjalną broszurę Biuro Centralne T. C. L. Poznań, Ratajczaka, nr. 16 za nadesłaniem 1 zł. Ze względu na obfitość materjału do przygotowania obchodu zaleca się już teraz zamawiać broszurkę. Czas bowiem rozpocząć przygotowania.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO dziś, w piątek, o 7-ej wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

FILJA ZIMNE WODY. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w lokalu Szerbartha, ul. Toruńska. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zarobkowe, o których referować będzie członek zarządu okręgowego, drh. F. Piotrowski.

FILJA SIERNIECZEK. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w lokalu Kadowa w Brdyujściu. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i zarobkowe. Referat sekretarza okręgowego druha Gołąbka.

FILJA MŁYNARZY. Zebranie w niedzielę, 10 kwietnia o 3 popoł. w „Ognisku". Sprawy organizacyjne. Referat wygłosi prezes zarządu okręgowego drh. Kałdowski.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Wesoły kącik.

Podarunek.

Żona: A teraz patrz, co ci w dniu twych imienin składam: Bursztynową cygarniczkę, nowe rękawiczki i materję na damski kostjum, w którym napewno będę ci się podobała.

Przyszłe żonki.

Ona: Jestem bardzo zadowolona z twego podarunku, najdroższy! Ale przecież to nie jest ani pierścionek, ani broszka, ani kolczyk. Coś takiego nigdy nie widziałam. Do czego to służy?

On: Do szycia, moja droga! To jest naparstek!

W Parku Wojewódzkim.

— Cieszę się, że kochany pan jest już zdrów i wychodzi...

— Bogu dzięki, minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach.

— Kto pana leczył?

— Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe podeszwy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych „Berson". Świetnie chronią przed wilgocią, katarem i reumatyzmem.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 8. 4. **Lalka.**
Sobota 9. 4. **Domek trzech dziewcząt.**
Niedziela 10. 4. godz. 12.30. **Koncert.**
Niedziela 10. 4. g. 4. **Mecenas Bolbec i jego mąż.**
Niedziela 10. 4. godz. 8. w. **Gri-Gri.**

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

CZYTELNIA DLA KOBIET. Celem uporządkowania bibljoteki i sporządzenia inwentury, uprasza się Sz. Panie o zwrot wypożyczonych książek jeszcze przed świętami Wielkanocy. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz III. Posiedzenie zarządu odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 20-tej (8) wieczorem w lokalu druha Konieczki, przy ul. Lenartowicza nr. 3.

Baczność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. Pierwsze tegoroczne strzelanie odbędzie się w niedzielę, 10 bm. na strzelnicy wojskowej. Zbiórka wszystkich członków punkt. o godz. 8-ej rano w ogrodzie Patzera przy ul. św. Trójcy, skąd wymarsz z orkiestrą na strzelnicę. Jak najliczniejzsy udział pożądany. **Zarząd Obwodowy.**

Baczność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków „Macierz", Bydgoszcz. Pierwsze tegoroczne strzelanie odbędzie się w niedzielę, dn. 10 bm. na strzelnicy wojskowej. Zbiórka wszystkich członków punktualnie o godzinie 8-ej rano w ogrodzie „Patzera" przy ulicy św. Trójcy, skąd wymarsz z orkiestrą na strzelnicę. **Komplet konieczny.** **Komendant.**

Baczność! Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. Pierwsze strzelanie odbędzie się w niedzielę, 10 bm. na strzelnicy wojskowej. Zbiórka wszystkich członków punktualnie o godz. 8 rano w ogrodzie Patzera, przy ulicy św. Trójcy, skąd wymarsz z orkiestrą na strzelnicę. Komplet wszystkich członków pożądany.

Stowarzyszenie służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne w niedzielę, 10 bm. o godz. 5-tej popoł. w „Ognisku".

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę, 10 kwietnia stawi się Tow. w komplecie na mszą św. w kościele farnym na intencję zjazdu Tow. Czeladzi. O godz. 10,30 otwarcie zjazdu w Domu Czeladzi. O przybycie wszystkich członków ków prosi zarząd.

O. P. N. „Naprzód". Dziś schadzka informacyjna I dr. o godz. 7,30 w salce zebrań plac Piastowski, w sprawie niedzielnych zawodów.

Tow. śpiewu „Lira". Plenarne zebranie dziś w piątek, wiecz. o godz. 8 punktualnie na salce drh. Kołodzieja.

Związek emerytów. Miesięczne i roczne zgromadzenie odbędzie się 8 kwietnia br. o godz. 5 po poł. w „Ognisku".

Zw. Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef., Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne we wtorek, 12 bm. o 19,30 w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej. Obecność każdego członka pożądana

Klub Mandolinistów „Trio" zawiadamia wszystkich członków i sympatyków klubu o przybycie na pierwsze zebranie plenarne dziś, 8 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Boronia przy placu Poznańskim nr. 2.

Klub Mandolinistów „Lutnia", ponieważ w piątek, 8 kwietnia odbędzie się ostatnia lekcja przed świętami uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Towarzystwo śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy. Lekcja śpiewu dzisiaj, (piątek), 8 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza nr. 5. Przypomina się członkom uchwałę zapadłą na ostatniem zebraniu plenarnem i uprasza się wszystkich o kompletne przybycie.

Podoficerowie Rezerwy. Dziś, 8 bm. o godz. 7-ej miesięczne zebranie koła w Strzelnicy.

Tow. śpiewu „Dzwon". W niedzielę, 10 bm. przystępujemy wspólnie do Komunji św. w kościele św. Trójcy o 8-ej rano. Udział wszystkich członków pożądany.

Roczne walne zebranie Kasy Pogrzebowej przy Tow. Obyw. Rupienicy i Przedmieścia Kujawskiego w niedzielę, 10 kwietnia o godz. 4-tej popoł. w nowej szkole w „Rupienicy". Na porządku dziennym zmiana statutu i wybór zarządu. Ze względu na te ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o przybycie.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność". Zebranie miesięczne w piątek, 8 bm. o godz. 7.30 w lokalu „Złoty róg". Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Klub sportowy „Astorja". Schadzka I i II drużyny w piątek, w kantynie kolejowej, Zygm. Augusta. Komplet konieczny na niedzielne zawody.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 8 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej.

— **Podziękowanie.** Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: p. Halina Tyszowa 10 zł, p. Franciszek Woda 5 zł., p. Urbański sędzia polubowy 15 zł., p. Gierszewski sędzia polubowy 10 zł., N. N. 2 zł., Wielkopolska Papiernia 150 zł., p. radca Tabeau 20 zł., p. Władysława Łuczyńska 6 złotych. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!" Ks. Skonieczny, prob.

— **Podziękowanie.** Sodalicja Pań Miejskich w Bydgoszczy, ufundowała dla jednej niewidomej sieroty miejsce bezpłatne w Schronisku dla Niewidomych, opłacając miesięczną składkę w wysokości 20 zł. Szlachetnym Paniom składa gorące podziękowanie **Kuratorjum Schroniska.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Paweł K. Tylko przez „Par", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72.

F. K. Mała Cerkwica. Według rozporządzenia o przerachowaniach nie wiele wypłaci K. O., albowiem wkłady oszczędnościowe, złożone po roku 1922, będą zwracane tylko w stosunku 1,800.000 mkp — 1 zł.

L. Ł. Wągrowiec. Szkoła taka znajduje się w Wejherowie, czy też w Witkowie.

St. W. Mogilno. Nie było notowań z Poznańskiej Rzeźni.

A. Łąkorz. Ciągnienie loterji fantowej na budowę kościoła w Solcu Kujawskim odłożono o jeden miesiąc później o czem pisaliśmy.

A. B. Świecie. 1) 107,25 zł., a zaległe odsetki wynoszą 15,90 zł. 2) Jeżeli resztę ceny kupna wypożyczono bez porozumienia się z wierzycielem, to jest ona obowiązującą i przerachowuje się ją w pełnej wartości. W przeciwnym razie należy ją uważać jako zwykłą pożyczkę, którą się spłaca w stosunku 15% od 1. 1. 1920 r.

P. A. Zdżarska. Sprzedażą obrazów zajmują się składy dewocyjne, — tam radzimy się zwrócić.

K. W. Wyrzysk. Nie wiemy o co się rozchodzi. Pytania należy podawać krotkie i jasne.

Z. Malice. 99,44 zł. plus zaległe odsetki

J. G. Sępólno nr. 300. Spłacić w stosunku 18,75% pełnej wartości, czyli 590,62 zł. plus zaległe odsetki.

J. R. K. 1) Ten sam. 2) W pełnej wartości. 3) Przyjąć spłatę.

F. S. Kcynia. Żądać równowartość spadku. Według § 2 skali waloryzacyjnej wyniesie 2583 zł.; kwota ta się zmniejszy w stosunku spadku wartości obciążonego majątku. Zaległe odsetki za ostatnie 4 lata.

L. B. Kruszwica. Waloryzacja nastąpi według innego rozporządzenia, które w niedługim czasie się ukaże.

„Sądownie". 1) Nie. 2) Tak.

„Emigrant z Gr." Udzieli dokładnych informacji Państwowy Urząd Emigracyjny w Warszawie, ul. Królewska 3.

A. R. Solec Kujawski. Niewolno.

J. P. Sierakowice. Nie wiemy o co się rozchodzi, ponieważ listu nie odebraliśmy.

A. P. naucz. em. Zblewo. Według posiadanych informacji możemy stwierdzić, że rząd podjął się tę sprawę załatwić, lecz w jaki sposób, to nie wiemy. Trzeba jeszcze zaczekać.

L. N. Gniew. List przesłaliśmy do klubu szachistów.

Cedułа Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 kwietnia 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- 91—91½% (za 1 dolar .	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	22,50
	23,—

AKCJE BANKOWE

Bank Przemysłowców I—II em	1,70
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	15,75
Polski Bank Handl. Poznań I—IX	—1,20

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Brzeski — Auto I—III em.	7,25
Cukrownia Zduny I—III em.	100,—
Herzfeld Viktorjus I em.	44,50
Dr. Roman May I—V em.	80,—
Młyn Ziemiański I—II em.	2,—
Płótno I—III em.	0,20—0,21
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	17,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	9,50
Zjedn. Brow. Grodzickie I—IV em.	1,40

TENDENCJA niejednolita.

Bank Polski płacił dnia 8 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,90
funty szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,39
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,73
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austrjackie	125,32
liry włoskie	42,41

Cło wywozowe na zboże.

Warszawa, 8. 4 (AW.) W Ministerstwie Rolnictwa pod kierownictwem ministra opracowany jest wniosek wprowadzający cło wwozowe na zboże, który ma być złożony w najbliższym czasie w komitecie ekonomicznem Rady Ministrów

Stan wody w Wiśle dnia 8. kwietnia: Zawichost 2.27, Warszawa 2,48, Płock 2.34, Toruń 3,29, Chełmno 3,18, Grudziądz 3.39, Korzeniewo 3,66, Piekło 3,44, Tczew 342 Einlage 2,24, Schievenhorst 2,24. Z powodu deszczów, stan wody się podnosi.

Kino Kristal
6.45 8.50
Passe partout i bileta bezpłatne nieważne.

Dziś piątek premjera! Jubileuszowe dzieło filmowe najnowszej produkcji z słynnym artystą
Harry Piel'em
Sensacyjny dramat cyrkowy w 12-tu aktach nadzwyczajnej treści i silnem napięciu p. t.
„Cyrk Beelego"
... w którym to obrazie biorą udział artyści cyrkowi wszechświatowej sławy
Sensacja! Napięcie! Zwierzęta! Przedstawienie cyrkowe! Niebywałe atrakcje akrobatyczne! Treść! Balet!
Muzyka wstępna! Uwertura „Galop Cyrk Renc" Seele'go solo na ksylofonie z współudziałem całej orkiestry. (8128

Zawiadamiam uprzejmie, że osiedliłem się
w Starogardzie jako adwokat
Sylwester Felcyn.
były sędzia powiatowy i przewodniczący Sądu Kupieckiego i Przemysłowego w Bydgoszczy.
Praktykę będę wykonywał wspólnie z adwokatem Dr. Leydem w miejsce adwokata Brikena, który z dniem 1 kwietnia b. r. zaprzestał wykonywać zawód adwokacki.
Briken Dr. Leyde S. Felcyn
adwokaci. 7653

Poszukujemy
praktykanta
z poważnej rodziny obywatelskiej, z lepszem wyszkoleniem. w wieku około lat 16.
Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz dołączeniem odpisu świadectw szkolnych uprasza się złożyć do firmy (8143
Skład Manufaktury „DAK"
Stary Rynek 2.

Kilka dobrych
krzyżowych pianin
odebranych z dzierżawy poleca tanio z gwarancją
B. Sommerfeld,
fabryka i hurtownia pianin
Bydgoszcz,
Sniadeckich nr. 56.
Tel. 883. (7027

Wielkanoc
Wielkie święta już nadchodzą
Wszyscy sobie też dogodzą—
Czy koniakiem lub też jajem
Bo staropolskim zwyczajem
Trzeba wypić jajkiem dzielić
Troszeczkę sobie podchmielić.
U Ramischa są słodycze
Gdańska 5.
U Kaczmarka wódki byczę
Gdańska 25.
(8138

Pomocnik
krawiecki na duże sztuki zaraz potrzebny. (8072
J. Sosnowski,
Gniewkowo.

Czytajcie Dziennik Bydg.

Wydzierżawienie!
2 morgi ogrodu owocowego (100 drzew) z placem tenisowym, położony przy ul. Zamojskiego - Gdańskiej należący do upadłości nad majątkiem kupca Jana Kłosowskiego. Bydgoszcz. ma być w całości od 15 kwietnia do 1 października br. najwięcej dającemu wydzierżawiony. — Oferty proszę składać do dnia 14 kwietnia br. do niżej podpisanego. (8133
K. Schrödel, zarządca upadł. Nowy Rynek 6.

Bławatnik
z kilkoletnią praktyką, potrzebny od 1. 5. (8067
BAZAR K. CZAPLEWSKI
Zblewo (Pomorze).

Ekspedjentka
samodzielna siła, władająca polskim i niemieckim językiem, tylko z dobremi świadectwami do pierwszorzędnego interesu konfekcji damskiej może się zgłosić zaraz lub od 15 kwietnia (8134
„Chic", Gdańska 7.

Aptekarska
siła pomocnicza
z 4 letn. prakt., wpracowana w wszelkiej pracy i taksowaniem recept, poszukuje posady. Lask. zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod „Pomocnica". (8102

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Bazar obuwia
jest najtańszem źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju. Wykonuje również obuwie na miarę i wszelkie reperacje. Jan Myszkowski, Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (8113

Kanapy
leżanki, materace, gotówką, ratami. Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (F-3892

SPRZEDAŻE

Dom
z dwoma składami, jeden do objęcia i 4 pokoje z kuchnią cena 25.000 zł. sprzeda biuro „Stella" ul. Dworcowa 64. (F-3854

Składy
kolonjalne, papieru, fryzjerskie, warsztaty, piwnice restauracje, domy i gospodarstwa od najmniejszych poleca i przyjmuje „Pośrednictwo", ul. Hetmańska 25. (8126

Restauracja
w Tczewie, ogród i park, w tem skład kolonjalny, w najlepszem położeniu Tczewa, tanio na sprzedaż; cena 14 tys. zł, wpłaty 8—10 tys. zł. — Dom w dużej kościelnej wiosce, 17 pokoi, w tem rzeźnictwo, nadaje się dobrze na dwa interesy, 3 minuty od dworca, cena 17.500 zł, wpłaty 10—12 tys. zł. Zgł. pod „L. P. 14" do do Dzien. Bydg. (8100

Rolwóz
lekki na sprzedaż, ul. Hetmańska 3[illegible] (F-3898

Meble
najtańsze źródło w wielkim wyborze pod gwarancją, jadalnie, sypialnie, szafy, krzesła, stoły, materace z indyskiej trawy, kanapy, sprzedaje na dogodnych warunkach Zieliński Śniadeckich 43. (F-3896

Altankę
ogrodową w dobrym stanie sprzeda korzystnie właściciel domu, Dworcowa 80. (F-3895

Ponieważ
mogę meble taniej jak zwykle ze składnicy hurtownej z powodu przeprowadzenia remontu i przebudowania lokalu każdemu pod gwarancją i na dogodnych warunkach oddać, jak: Sypialki, jadalki, męskie pokoje, saloniki, stoły krzesła i wiele więcej ładnych mebli pojedyńczych tylko nowy Magazyn Mebli Górnoślązaków Śniadeckich 56, obok Gdańskiej (tramwaj) w niedzielę otwarte 1—6. 8144

Pasieka
i przybory pszczelnicze na sprzedaż. Ul. Senatorska 70, (Bielawki) w składzie. (8131

Kilka
beczek tanio na sprzedaż Długa 14. (7988

POSADY WOLNE

Potrzebna
marszantka zdolna również do sprzedaży kapeluszy. Gdańska 141, Magazyn kapeluszy. (F-3899

Potrzebny
natychmiast czeladnik piekarski, który dobrze zna cukiernictwo, ul. Orła 6. (8105

Ekspedjentkę
z branży obuwia potrzebuje ul. Poznańska 32. (8124

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 165, III piętro wprost. (8119

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski. Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591

Brennabor
najlepsze rowery, także różne inne fabrykaty w wielkim wyborze po niskich cenach z rzetelną gwarancją poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Tel. 10-47. (1316

Fotografja
do legitymacji 1,50 zł, 6 kart 3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F 3738

Józef Meteiski
Długa nr. 50 poleca: pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty oraz galanterję po cenach niskich. (7997

W całej Bydgoszczy
i nawet okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy nr. 33. (8019

Najtaniej
bo własny wyrób: laki 24 zł., szewrowe 20 zł., boks 17 zł., robocze 16 zł. poleca pracownia Okole, ul. Chełmińska 1. (8099

Plisowanie
materjałów oraz karbowanie wykonuje trwale i tanio w jednym dniu „Valentia", Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, tel. 1750, Gdańska nr. 14, tel. 1544. Materjał można przysyłać pocztą. (F-3882

SPRZEDAŻE

Majątek
600 mórg, 100 mórg łąki, ziemia pszenno-żytnia, z żywym i martwym inwentarzem za cenę 150.000 zł., wpłaty połowę na sprzedaż. Biuro "Stella", Dworcowa 64. (F-3853

Majątek
600 mrg. ziemi pszennej, dobry inwentarz, oraz zabudowania, cena 140 000 zł wpł. 100 tys. zł, 70 mórg rentowe, przy mieście, cena 25 tys. zł . wpł. 20 tys. zł, 125 mrg. ziemi średniej, cena 18 000 zł, wpł. 15 tys., 54 mrg. blisko miasta 19 tys. zł, wpłaty 17 tys., 52 mrg. ziemi średniej 10 tys. wpł. 7 tys. Dom w Koronowie jak nowy, cena 2 tys. zł, dom w mieście pow. i 14 mórg ziemi 8 tys. zł wpł. 5 tys. Oprócz tych wiele innych poleca i przyjmuje na sprzedaż Wł. Zaremba Tuchola, Rynek 8. (8115

500 mórg
bonitacji 5 marek, kompl. inwentarze, Kujawy, wpłaty 30.000 dolarów. 270 mórg buraczanej ziemi, dom 8 pok., wpłaty 75.000 zł. Resztówka 160 mórg, dom 10 pokoi, wpłaty 40.000 zł., Szarek, Dworcowa nr. 90, tel. 1909. (F-3886

Okazja
Dom piętrowy z restauracją w śródmieściu Bydgoszczy restauracja z mieszkaniem zaraz do objęcia za 11 000 zł Dom piętrowy z piekarnią w ruchliwym miasteczku 15.000 zł. Wielki wybór rozmaitych kamienic, interesów, mieszkań poleca i przyjmuje świeże zgłoszenia Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Majątek
310 mórg pszennej ziemi blisko stacji za 60 000 zł. sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69 Nowakowski. (F-3888

Gospodarstwo
70 mrg. pszennej ziemi, dom, 7 pokoi za 15 tys. zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-3890

Dom
w większem powiatowem mieście na Pomorzu z 2 dużemi składami, roczny dochód przeszło 12 tysięcy złotych, sprzedam tanio lub zamienię na młyn wodny, parowy lub folwark Oferty upr. się do Dz. Bydg. pod „Nr. 6632". (6632

Młyn wodny tartak
bardzo tanio natychmiast na sprzedaż, 1 para walcy, 2 pary kamieni, tartak 15 mrg. ziemi dobrej, z inwentarzem żywym i martwym 32 tys. zł, wpłata wedle umowy. I wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, telefon 18-15.

Wielki dom
narożnik., 800 zł. dochód, cena 50 tys. zł. i kilka innych okazyjnych objektów sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3841

Dom
10 pokoji, 3 wolne, przy wpłacie 8 tysięcy zł sprzedam. Zgłoszenia „PAR". Toruń, Szeroka 46, pod „1487". (8047

Dom
mały, piętrowy, w śródmieściu, z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Cena 4.500 zł. gotówką. Zgłoszenia osobiste W. Jeliński, Starogard, ul. Chojnicka 6. (8012

Dom
III-piętrowy, 4 składy, w centrum, 20.000 dolarów; dom II-piętrowy narożnikowy, czynsz miesięczny 800 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-3885

Dom
w powiatowem mieście z podwórzem, gdzie odbywa się dobry handel węgla, drzewa, smoły i papy sprzedam za 10.000 zł. przy wpłacie 7—8.000 zł. Nadaje się również dla stolarzy i innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg. pod nr. „6633". (6633

Domy
handlowe i sklepy w najlepszem położeniu w Bydgoszczy, na sprzedaż. Bliższe wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33, narożnik Dworcowej. (8130

Kamienica
2-piętrowa, 2 składy, ogród owocowy za 25 tys. zł sprzeda biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-3889

Rzeźnictwo
w Toruniu z kompl. urządzeniem, stajnie dla konia, 3-pokoj. mieszkanie w najlepszem położeniu zaraz do odstąpienia. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Rzeźnictwo".
8033

Skład
z towarem lub bez, w najlepszem położeniu Bydgoszczy sprzedam zaraz. Pośrednictwo pożądane. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Towar". (7985

Kuźnia
w pełnym biegu kompl. narzędzia, zaraz tanio do oddania. Kujawska 50. (8110

Skład
towarów krótkich z towarem i mieszkaniem tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (8094

Skład
w dobrem położeniu z telefonem, oraz z towarem lub bez korzystnie do nabycia. Zgł. A. Bartkiewicz, Śniadeckich 21. (F-3873

Wóz
nowy, $2^1/_2$ cal. tanio na sprzedaż. Kujawska 50. 8111

Słownik
„Saxonia" 3 metry szeroki, używany i dobrze zreparowany bardzo korzystnie na sprzedaż. Fr. Kłos i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97, tel. 1683. 8040

Szyny
kolejowe, 14 sztuk, à 5 mtr. długie, kilo 25 gr., sprzeda resztówka Mochle, poczta Tryszczyn, powiat Bydgoski. (7980

Silnik
samochodowy, benzynowy, 4 cylindrowy na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3890

Pianino
zagraniczne krzyżowe na sprzedaż. Król. Jadwigi 4b parter lewo. (F-3677

Jadalki
dęb. for. 1,80 mtr. i 2,50 mtr. modny wyrób, jak i kuchnie najnowszy styl, szafa z pomocnikiem na korzystnych warunkach na sprzedaż, wykonuje się także wszelkie zamówienia podług rysunków i umowy pod gwarancją Szymański mistrz stolarski Chwytowo 16. (7903

Rower
damski, prawie nowy, tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8037

Krzesło
dla chorych, ruchome, na sprzedaż. Ul. Wrocławska nr. 5, I ptr. (8030

Motocykl F-3844
„A. J. S.", angielski, 8 P. S., gotów do jazdy. za 1500 na sprzedaż. Fr. Sylwestrowicz, Nowe, Pom.

Natłuczone jaja
po najtańszych cenach sprzedaję. A. Fisch, ul. Jagiellońska 76. (F-3857

Samochód
ciężarowy, Benz, $1^1/_2$ ton. do tego karoserję autobusową za cenę 2.000 zł. na sprzedaż. Oferty pod „Spiesznie" do Dz. Bydg. 8071a

Aparat
parowy do wulkanizowania opon i dentek na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „F. 200". (8071

Motor
elektryczny. f-y Siemens-Schuckert-Werke, 25 P.S., 380 Volt, z obudowaniem na wozie, gotowy do użytku, z kablem 200 metr. jest z powodu parcelacji majątku zaraz korzystnie na sprzedaż. Majętność Izdebki, p. Dźwierszno, pow. wyrzyski. (F-3861

Motor ropowy
10 K. M. sprzedam lub zamienię na młockarkę do 60 cal. Oferty pod „Motor" do Dziennika Bydg. (8101

Rower
męski tanio na sprzedaż. Łokietka 15. (8077

Sprzedam
kanapę, stół, parawan, patefon i inne. Paderewskiego 14, II ptr. lewo. (F-3863

Wózek
sportowy na sprzedaż, ul. Gdańska 40, podw. parter prawo. (8095

Łódź
gig — dwójka — na sprzedaż. Wiadomości udzieli Schmiatka, Szpitalna 6. (8076

Kilka
centnarów świeżo kiszonej holenderskiej kapusty odda odsprzedającym. Ul. Gdańska 73. (7895

Okazja
bufet i kredens nowy, dąb fornierowany tanio sprzedam. Chołoniewskiego 3, dawniej Podgórze. (8140

Pianina
fortepjany i pianola nowe oraz używane na korzystnych warunkach sprzeda Wojdylak, Poznańska nr. 26. (8112

Wózek
ręczny, maszyna krawiecka na sprzedaż. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (F-3862

Leżanka
dobrze utrzymana na sprzedaż. Zamojskiego 20, prawo. (F-3858

Wózek
sportowy, używany, na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8087

Pościel
na sprzedaż. Fredry 5, w suterenie. (F-3878

Jadalka
bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. 8106

Kompletne
urządzenie fabryczne dla wyrobów bezkonkurencyjnych, z obszernemi ubikacjami. korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dzien Bydgosk. pod „Komplet". (F3877

Wilk
ładny, duży, na sprzedaż. Rupienica 10. (8129

KUPNA

Kupię (4792
akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13

Poszukujemy
ostrego psa na szczury. Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz — Czyżkówko. Tel. 1151 i 1137. (7908

Kupuję
stale używane męskie obuwie nawet takie, które wymagają większej reparacji. W. Grabowski, Toruń, Różanna 5. (7482

Kupię
skład bławatów, lub krótkich towarów, z przyległem mieszkaniem najchętniej na Pomorzu. Adr. T. Kazanecki, Gniew-Pomorze. (8005

Esencję
wytłaczaną z naturalnych wisien i malin kupi Fa. „Zdrowie", Bydgoszcz, ul Grodztwo 28. (8059

Kupię
używaną maszynę do robienia lodów, beczki do roznoszenia i inne potrzebne do tego narzędzia. Oferty z podaniem ceny proszę składać do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2 pod „L. 77". (F-3869

Poszukuję
wiatrak i zabudowanie celem kupna. Oferty pod „Wiatrak" do Dz. Bydg. 8070

Kupię
dom w Bydgoszczy, wpłacę 4000. Pośrednictwo wykluczone. Of. pod „K.4000" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-3883

Kupię
lub wydzierżawię restaurację w dobrem położeniu w Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Restauracja". (F-3880

Do niklowania
dynamo i inne urządzenia kupię. Of. pod „N. 9" do Dz. Bydg. (8089

Jedną
dobrą klacz źrebną zamienię na wałacha. Pocztarnia, Grodzka 4. (8117

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (7642

Kierownika tartaku
dobrego organizatora, technika, handlowca-kalkulatora poszukuje zaraz Instytucja Państwowa. Posada stała. Zgł. osobiste Ossolińskich 8 I p. lewo. (F-3859

Stenotypistki
z długoletnią praktyką, obeznanej z książkowością poszukuję za dobrem wynagrodzeniem. Franciszek Kosznik, Fabryka Mydeł, Bydgoszcz, Bacianowo 4. F-3893

Inkasent
na dobrej prowizji z kaucją lub gwarancją poszukiwany. Oferty pod „M. R." do Dz. Bydg. (8088

Podróżujący
branży kolonjalnej, mający już przedstawicielstwa, poszukuje fa. „Zdrowie", Bydgoszcz, Grodztwo 28, (3 Maja). (8058

2 praktykantów
wolontarjuszy z wyższem wykształceniem, znajomością języka niemieckiego poszukuje natychmiast biuro elektrotechniczne w Bydgoszczy. Of. z podaniem życiorysu i załączeniem odpow. świadectwa szkolnego, pzyjmuje filja Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. Z". (F-3871

Poszukuję
natychmiast pomocnika krawieckiego. F. Kozłowski, Nowodworska 3. (8121

Pomocników
krawieckich, dobre siły, na duże sztuki, przyjmie pracownia krawiecka, Mazurska 1, I schody, przy Pl. Poznańskim. (8118

Krawiec
może się zgłosić. Szubin, Rynek 3. (F-3856

Sprzedawców
ulicznych z kaucją 50 zł poszukuje Fabryka Warszawskich lodów, ul. Parkowa 3 (F-3894

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuicka nr. 17, Markowski. (8103

Pomocnika
ogrodniczego, młodszego, dzielnego w swym zawodzie, poszukuję zaraz do kwiatów i warzyw. R. Treichel, Wągrowjec. (8060

Ekspedjentka
do interesu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Zgłosz. Gdańska 38. (8015

Książkowy
ewentualnie książkowa potrzebny natychmiast. Wymagane: znajomość buchalterji amerykańskiej i pisanie na maszynie. Oferty pod „Książkowy N. 500" do Dziennika Bydg. (8098

Pomocnik
krawiecki, na duże sztuki dobrą robotę natychmiast na stałe potrzebny do Gdyni. Dąbrowski Józef, mistrz krawiecki. (8091

Stolarzy
i polierów poszukuje Fordońska 68. (F-3891

Potrzebne
zdolne panienki do szycia. Dworcowa 21, Buchman. (F-3865

Potrzebna
zaraz służąca, starsza, umiejąca samodzielnie gotować. Zgłoszenia 5—7, Paderewskiego 14, II ptr. (3864

Służąca
uczciwa i sumienna potrzebna. Mazowiecka 39, skład. (F-3884

Chłopak
do pracy potrzebny. Wiol, Sienkiewicza 44. (F-3876

Chłopiec
potrzebny. Gimnazjalna 1, II ptr. (F-3875

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrz
poszukuje posady zaraz do hotelu. Antoni Miś, Czerniejewo, pow. Gniezno. (7996

Szofer-służący
z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dz. B". (8002

Krawcowa
starsza, pierwszorzędna, która w ostatnim czasie przybyła do Bydgoszczy poszukuje zajęcia w domach, także na wyjazd po niskich cenach. Adr. u p. Nowak, ul. Chodkiewicza 4. (F-3870

Sierota
pochodząca z dobrego domu, poszukuje posady do wyręczenia pani domu, zajmie się również wychowaniem sierot. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Uczciwa". (F-3872

Poszukuję
posady podróżującego. Mam ukończoną szkołę handlową oraz 2 lata praktyki handlowej. Na życzenie złożę kaucji 400 do 500 zł. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „N. L. 4". (8104

Kucharka
poszukuje posady od 1. 5. w lepszym domu, znająca dobrze się na gotowaniu, prasowaniu i szyciu. Zgł do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. 26". (F-3814

DZIERŻAWY

Skład
z pomieszkaniem zaraz do wynajęcia. Tuchola (Pomorze), Rynek 24. (F-3855

Do wynajęcia
garaż dla samochodu i stajnia. Wiad. ul. Kujawska 27. (Restauracja). (8109

Spichlerz II piętr.
na ca.7000 ctr. zboża, z ubikacjami na mieszkanie i biura, w ruchliwem powiatowem mieście na Pomorzu, od 15-go bm. lub później do wydzierżawienia. Spichrz nadaje się na fabrykę, dotychczas prowadzi się handel zboża. Dobry zajazd! Zgł. pod „D. A. 200" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3897

MIESZKANIA

Mieszkanie
7 pokojowe elegancko umeblowane przy Gdańskiej sprzedam za 4,500 zł. Zgł. pod „Darmo" do filji Dz. Bydg. (F-3648

Mieszkanie
1-pokojowe z używaniem kuchni i osobnem wejściem oddam. Czynsz z góry. Wiadom. w Dz. Bydg. (8070

Mieszkanie
2 pok. z kuchnią w śródmieściu, wprost od gospodarza poszukuję. Czynsz na życzenie płacę z góry. Oferty do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie". (8122

4-pokoje
z kuchnią, urządzeniem kąpielowem, światłem elektrycznem i telefonem zaraz do wynajęcia. Ul. Gdańska 59, I ptr., wiadomość Bar Angielski. 8136

Mieszkanie
2—4 pokojowe na dogodnych warunkach odda „Pośrednictwo", ul. Hetmańska 25. (8125

Mieszkanie
pokój i kuchnia jest do wynajęcia. Bazar-Obuwia, Stary Rynek 20. (8114

POKOJE

Stancja
dla uczni i uczenic z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Wileńska 3, II p. lewo. (F-3838

Pokój
w śródmieściu dobrze umebl. dla 2 panów od 1. 4. do wynajęcia. Gamma 8, ptr. lewo. (6790

Kto
odda skromny pokoik dla porządnej panienki w zamian pół dnia pracy domowej. Oferty pod „1006" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-3860

Pokój
dla małżeństwa od 1. 5. do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (8086

Pokój
umebl. zaraz lub później do wynajęcia. Plac Poznański 12, II.p. prawo. (8036

Pokój
do wynajęcia. Trzeciego Maja nr. 26, II ptr. lewo. (Grodztwo). (8108

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 panienek lub uczni, fortepian do dyspozycji z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia Wilczak, Nakielska 19, II ptr. (7018

ROŻNE

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970

Obiady
smaczne i tanie po 80 gr. i 1,00 zł. wydaje „Ognisko", Jagiellońska 71. (6139

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! (7660

Wdowiec
kupiec lat 52, dobrej tuszy, właściciel dużych kamienic, z bardzo dobrze od lat 30 zaprowadzonym interesem konfekcji męskiej i damskiej, bławatów i t. d. szuka stosownej żony. Starsze panny lub bezdzietne wdowy do lat 52, mające zamiłowanie do kupiectwa, z odpowiedniem majątkiem lub interesem raczą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do adm. I zien. Bydg. pod „K. P. J". (8004

Wdowa
posiadająca oberżę i 40 mórg, szuka znajomości z poważnym panem do lat 45. Gotówki pożądano do 10.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 200". (8068

Letnisko
dam za pożyczenie 400 zł., 2 pokoje z kuchnią na 3 miesiące, w cudnej okolicy nad Wisłą, przy lesie. Of. pod „P. P. 400" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3874

500 zł
poszukuję za wysokiem procentem i dobrą gwarancją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „444". (8107

5000 złotych
na hipoteczną gwarancję poszukuję. Of. pod „Hipoteka" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (3887

Poszukuję
pożyczki 150 zł., płacę procent podług umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „L. W." do Dz. Bydg. (8096

Unieważniam
weksel wystawiony na zlecenie F. Szyktanc, płatny 28 maja 1927 na 100 zł. Marta Kauch, Bydgoszcz, ul. Gdańska 152. (F-3768

Zgubiono
w drodze z ul. Słowackiego, ul. Staszyca i Piotra Skargi do Parku Wojewódzkiego, złoty łańcuszek do zegarka z rozetą z opalem, który jest drogą pamiątką. Uprasza się znalazcę oddać zgubę za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (8100

Oddam
dziecko za własne lub na wychowanie, tylko w dobre ręce. Furmańska. ul. Gdańska 101. (8069

Ostrzega
się przed kupnem mi skradzionego wózka ręcznego. Wysokie wynagrodzenie za wskazówkę dla odzyskania tegoż. Jan Szachtmeyer, Kościelna 3. 8097

†

We wtorek, dnia 5. bm. o godzinie 11 w nocy zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój kochany dobry mąż, syn, brat, zięć i szwagier

ś. p.

Bronisław Wiśniewski

przeżywszy lat 29, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9 kwietnia br. o godzinie 4 po poł. z kaplicy nowego cmentarza. (F-3879

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

polecamy w znanym wielkim wyborze

OBRUSY nakrycia obiadowe i do kawy w wszystkich gatunkach i wielkość.

KOŁDRY watoowane na wełnie i na puchu

BIELIZNĘ pościelową i damską

PIERWSZY SPECJALNY MAGAZYN WYPRAW

J. PILACZYŃSKI i SKA

FABRYKA KOŁDER FABRYKA BIELIZNY

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 163

Telefon 8-14 — 10-82. 8139

Wróciłem.

Dr. Soboczyński, Gdańska 19

Specjalista chorób nosa, uszu i gardła.

9—11 i 3—5. W sobotę tylko 9—11. 8029

Podręcznik

do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4 do 24 od każdego kapitału, opracowany przez Juljana Wojtowicza, urzędnika bankowego, do nabycia w księgarniach. Cena 3 zł. (7571

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 11 b. m. przed południem o godzinie 10-tej sprzedam **w Bydgoszczy** przy ulicy Nakielskiej nr. 21 przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

Urządzenie biurowe, maszynę do pisania (Unterwod), garnitur koszykowych mebli, aparat do gotowania sera z kotłami, 653 postumencików do suszenia sera, maszynę do fabrykowania lodu, chłodnik z przynależnościami, kilka stołów, wyrabiarkę do masła i rożne inne przedmioty potrzebne do fabrykacji serów.

8135) **Kozłowski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Na raty. Na raty.

Wóziki dziecięce

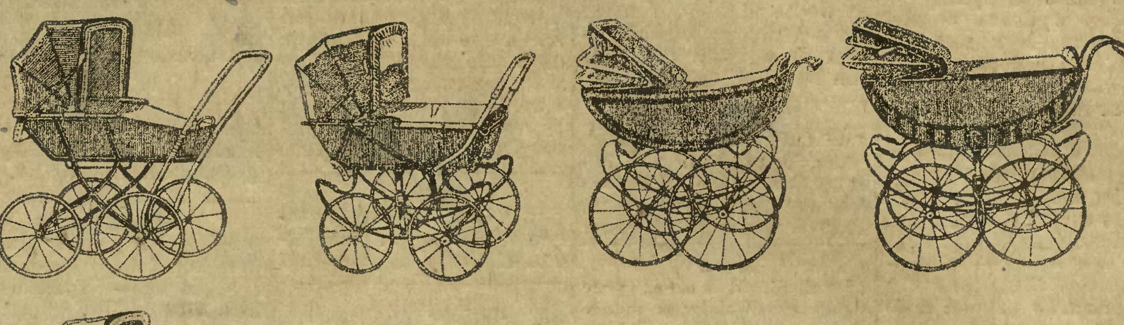
w wielkim wyborze,

walizki, teki, torebki skórkowe, zabawki

poleca (6131

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a.

Proszę zważać na dokładny numer domu.





F. Kreski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Zał. 1868

Największy wybór po cenach najkorzystniejszych.

Prosimy zażądać cenników.

8000

Przeprowadzki

każdego rodzaju

w mieście i poza miastem uskutecznia (7459

W. Poczekaj,

Dom Ekspedycyjny,

ul. Pomorska nr. 38. Tel. 63.

Przetarg.

7. Okr. Szef. Budown. Wojsk. w Poznaniu, Plac Wolności 16, ogłosiło na dzień **14 kwietnia 1927 r.** przetarg na roboty ślusarskie, szklarskie i blacharskie w budynku technicznym 3 p. lotników w Ławicy.

Bliższe warunki ogłoszone są w „Polsce Zbrojnej“ nr. 90 z dnia 1 kwietnia 1927 r. (8141

Szef Budownictwa Wojsk. O. K. VII

Skotarek, pułkownik-inżynier.

Przetarg.

7. Okręg. Szef. Budown. Wojsk. w Poznaniu, Plac Wolności 16 ogłosiło na dzień **14 kwietnia 27 r. przetarg na roboty ukończenia łaźni** w 3 p. Lotn. w Ławicy, a mianowicie:

1. **Na roboty murarskie i ciesielskie**
2. „ „ **ślusarskie**
3. „ „ **malarskie**
4. „ „ **blacharskie**
5. „ „ **brukarskie**
6. „ „ **zduńskie**
7. „ „ **szklarskie**
8. „ „ **instal. wody, wody ciepłej, parni i natrysków**
9. „ „ **centralnego ogrzewania.**

Bliższe warunki ogłoszone są w Nr. 88 „Polski Zbrojnej“ z dnia 30 marca 1927 r. (8142

Szef Budown. Wojsk. O. K. VII.

(—) Skotarek, ppułkownik-inżynier.

Czekolada ANGLAS Kakao

Pożywne i o wybornym smaku

PIANINA

własnej fabrykacji poleca w eleganckiem, modnem, krzyżowem wykonaniu, z najlepszym repetycyjnym mechanizmem, po przystępnych cenach na odpłatę do 18 miesięcy z długoletnią gwarancją.

Zastępstwo słynnych zagranicznych firm.

B. SOMMERFELD

Zał. 1905 r. **Fabryka i hurtownia pianin** Zał. 1905 r.

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 918.

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. Tel. 229.

(6427

Przyjmuje się zamówienia

na święta wielkanocne na

Mazurki

Babki

Sękacze

Torty od złotych 2,50

Cukiernia i kawiarnia T. Kucharski

ul. Długa 52 — Telefon 211

Zabawa taneczna!

odbędzie się (8129

w drugie święto wielkanocne w Łukówcu

Początek o godzinie 5 po południu — na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**



Wóziki dziecięce

w największym wyborze (5486

A Hensel

Dworcowa 97.

Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu

ogłasza niniejszem **przetarg** na dostawę następujących **artykułów żywnościowych:**

30.000 kg. mąki żytniej 60%, 10.000 kg. mąki pszennej 50%, 1.000 kg. ryżu „Burma“, 1.000 kg. cukru faryny, 200 kg. cukru w kostkach. 100 kg. kawy surowej, 25 kg. herbaty średniego gatunku, 5 kg. herbaty lepszego gatunku, 5 kg. kakao, 150 kg. cykorji 150 kg. kaszki pszennej, 50 kg. mąki kartoflanej, 600 kg. makaronu, 1.800 kg. soli, 15 kg. pieprzu, 15 kg. kubaby, 100 lasek wanilji. 350 kg. sera tylżyckiego, 500 kg. masła, 20 beczek śledzi

następnie **artykułów do prania i czyszczenia,** mianowicie:

300 kg. mydła szarego, 250 kg. mydła twardego, 300 kg. proszku do prania, 200 kg. sody, 150 kg. oleju podłogowego, 75 kg. pasty podłogowej, 50 kg. pasty do obuwia czarnej i bronzowej

oraz **artykułów szewskich,** a mianowicie:

200 kg. skóry podeszwowej. 25 kg. skóry brandzlowej, 10 kg. skóry wierzchowej (odpadków).

Termin wnoszenia ofert w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem próbek oferowanych artykułów upływa z dniem **25. bm. o godz. 12-ej.** Oferty należy wnosić do Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu. Do ofert należy dołączyć wadjum: na dostawę mąki pszennej i żytniej w sumie zł. 2.600.—, dla innych artykułów w wysokości 10% oferowanej ceny. Ceny artykułów winny być podane w cyfrach wyraźnie określonych. Zakład zastrzega sobie nadto prawo ewent. dodatkowego ustnego przetargu pomiędzy oferentami. Rozstrzygnięcie ofert nastąpi na mocy decyzji Starostwa Krajowego Pomorskiego. (8116

Dyrekcja

(—) Dr. Dekowski.

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAŃ NALEŻY ROZPYLAĆ

FLIT




niszczy

MOLE, PLUSKWY, KARALUCHY

i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 37



Bezpętlicowy przyrząd do zasłon okiennych.

Prawnie zastrzeżony.

Zbyteczna pętlica, która się zrywa Łatwe założenie przyrządu jak również materjału! Praktyczny, trwały i tani przyrząd

Do nabycia w firmach:

Julius Musolff
T. z o. p. Bydgoszcz.

Klemens Stark
Bydgoszcz, Mostowa 11.

Bazar Bydgoski
Bydgoszcz. Jagiellońska 17.

Sprzedaż hurtowa: **W. FRYCZ** Wyrób bezpętlicowych przyrządów do zasłon okiennych

Poznań, ul. Żupańskiego 20. (8082

Teraz najlepszy czas sadzenia!

A. Rathke & Sohn G. m. b. H.

Pruszcz — Praust

szkółka, ogrodnictwo, handel nasion.

Założ. 1847. Katalog bezpłatnie. Obszar 75 ha.

Telefon: Amt Danzig 286 36. (6429

REKLAMA

W „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!